

Ceny prenumeraty:

W Łwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M. 440
z dostawą . . . M. 500
Na prowincję . . .

ml

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwyk. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadst. nekrolog. 50 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak p. kron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-13. Reklamów nadstawach nie zawiera się.

20 Mk.

wychodzi codziennie rano

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem polski Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Majbaum.

Pius XI.

Rzym. (Tel. wł.) 6 lutego. W 8-em głosowaniu conclave, które odbyło się dziś rano, obrany został papieżem kardynał Achilles Ratti, b. nuncjusz papieski w Polsce. Nowy papież przyjął imię Piusa XI.

Po wyborze wstąpił papież na taras bazyliki św. Piotra i pobłogosławił tłumy zgromadzone na placu. Oddziały wojskowe sprezentowały broń.

Od niespełna roku był msgr. Ratti arcybiskupem Medjolanu, a od kilku tygodni miesięcy należał do grona senatorów Kościoła.

Wybór ten odbija się radośnie echem w Polsce, gdzie Pius XI przebywał jako nuncjusz papieski. Polskę ukochał on gorąco. Zna nas i potrafi ocenić informacje, które dawane mu będą z różnych stron.

Obowiązkiem naszej dyplomacji będzie by wyzyskać tę wyjątkowo dla Polski szczęśliwą sytuację. Polityka nasza będzie musiała liczyć się z faktem, że nowy papież zna nasze zalety i wady i rozumie co jest polityką narodu, a co polityką, robioną na koszt tego narodu przez ludzi narodowi obcych.

Achilles Ratti urodził się w okolicy Medjolanu w r. 1857. Studia odbywał w Medjolanie i Bolonii. Przez 25 lat pracował w Medjolanie w bibliotece Ambrozjańskiej. W r. 1912 został wiceprefektem biblioteki, w r. 1916 prefektem. W kwietniu r. 1918 mianowany został wizytatorem apostolskim dla królów wchodzących w skład b. imperium rosyjskiego, 29 maja 1918 wysłano go do Warszawy jako wizytatora apostolskiego dla Rzeczypospolitej Polskiej.

10 czerwca 1919 r. mianowany nuncjuszem apostolskim przy rządzie polskim. 19 kwietnia 1921 r. otrzymał godność arcybiskupa Medjolanu, 4 czerwca 1921 opuścił Warszawę, 16 czerwca 1921 otrzymał godność kardynalską.

*

Wybrany papieżem, tak dobrze Polskę znający, Polsce znany kardynał Ratti był jednym z najpopularniejszych kandydatów tego obozu, który zadowolony z działalności i polityki Benedykta XV pragnął aby realizacja programu, któremu służył zmarły papież, nie uległa przerwie. Obóz ten składał się z bardzo różnych i dość sprzecznych żywiołów. Popierali go modernisci, dążący do przeprowadzenia daleko idących reform w kościele (rezygnacja z władzy świeckiej, wyjście z Watykanu, zniesienie celibatu, obywatelność biskupów, kasacja zakonów żebraczych i obecnej liturgii, zerwanie z filozofią tomistyczną). Popierała dalej obóz ten t. zw. Biała Międzynarodówka. We Włoszech „Partito Popolare Italiano” i wszystkie czynniki sprzyjające Niemcom (Nitti i jego prasa), następnie organizacje liberalno-katolickie we Francji, Niemczech, Belgii i Ameryce. Wobec tej sprzyjał rząd włoski, oczekując od niej korzystnego dla siebie załatwienia „kwestii rzymskiej”, i z tejże przyczyny nacjonaliści włoski, z obozem tym sympatyzował dalej rząd francuski (Briand, ale już nie Poincaré).

Frakcja przeciwna polityce Benedykta XV była znacznie słabsza i stosunkowo niechętna. Kilku wybitnych kardynałów włoskich, wszyscy francuscy i hiszpańscy, we Francji grupa „Action Française”. Stąd też zwycięstwo tamtego pierwszego prądu, było z góry zapewnione i wybór kard. Rattiego był oczekiwany.

Z wszystkich wysuniętych kandydatów kierunku w Watykanie rządzącego, kandydatura Rattiego była w stosunku do obecnej opozycji najbardziej kompromisowa.

Jak wiadomo wybór Benedykta XV był zwycięstwem opozycji, zorganizowanej przez kard. Rampollę przeciw polityce i stanowisku Piusa X., który bezwzględnie przeciwstawiał się prądom modernistycznym, jakie za pontyfikatu jego poczęły nurtować w życiu kościoła. Benedykt XV był zaufanym uczniem i wielbicielem Rampollę, był też wykonawcą programu tego wielkiego meża stanu.

Obecne powołanie na stolicę apostolską Rattiego świadczy, że polityka Watykanu nie ulegnie żadnej zasadniczej zmianie. Że będzie iść dalej torami, jakie wprowadził ja Rampolla. Równocześnie jed-

nak niewątpliwie szukać ona będzie złotego środka łączącego stanowisko Piusa X i frakcji będącej obecnie w opozycji ze stanowiskiem Rampollę i Benedykta XV.

Przybranie też przez nowo-wybranego papieża imienia Piusa XI należy uważać za manifestację tego zwrotu od przeciwstawiania się kierunkowi Piusa X. ku linii pośredniej między obu zwalczającymi się w kościele prądami. Pius XI, będzie kontynuował politykę Benedykta XV, i Rampollę, ale równocześnie polityka ta niewątpliwie ulegnie znacznym modyfikacjom i przesunie się ku stanowisku konserwatywnej prawicy.

Polska wybór kard. Rattiego wita uczuciem żywej radości. Przedewszystkiem ze względu na uczucia osobiste, jakie Pius XI, żywi dla Polski i jakich dowody złożył na trudnym stanowisku pierwszego nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Warszawie, i dawniej jeszcze kiedy wyprosił sobie, aby konsekracja Jego odbyła się w Polsce: „ut renascatur Polonia”.

Fakt, że na Stolicy Apostolskiej zasiadł człowiek, który sprawami polskimi interesował się od młodości, który w Polsce spędził trzy ostatnie lata i był naczynym, bezpośrednim widzem zmartwychwstania naszej Ojczyzny, który nie tylko ma dla narodu naszego uczucia ale i doskonałą znajomość naszych

stosunków, i stosunków — co jeszcze ważniejsze — całego rosyjskiego wschodu, fakt ten nie jest bez pierwszorzędного znaczenia i nie będzie bez wpływu na politykę Piusa XI, w sprawie — której Watykan poświęca szczególniejszą uwagę — sprawie rosyjskiego wschodu i zagadnień organizacji życia religijnego Rosji.

Być może, że wśród wielu czynników, które zadecydowały o wyborze kard. Rattiego konsekrowanego w Polsce i przez Polaka (Kakowskiego), że wśród wielu tych czynników nie bez znaczenia był i ten, że Ratti jest znawcą spraw Wschodniej Europy i że Watykan uważa za jedno z najważniejszych zadań Piusa XI, pozyskanie Rosji dla katolicyzmu, restytucję jej życia religijnego.

Tem politycznie cenniejsze są dla Polski związki niezwykle i tak wyjątkowe, jakie łączą ją z Piusem XI., związki nie mające sobie równych w całej naszej dziejowej przeszłości. Na stolicy apostolskiej nie było Polaka ale nie było także konsekrowanego w Polsce i przez Polaka biskupa, nie było nigdy niko, ktoby był Polsce tak bliskim i znanym jak rodak nasz. Takim pierwszym w dziejach papieżem — nie Polakiem ale nieomal że z Polski — jest Pius XI. I stąd wybór Rattiego na papieża ma dla narodu polskiego znaczenie bliskie temu, jakie miałyby powołanie na stolicę apostolską Polaka. (m)

Po wyborze papieża.

Rzym. (PAT.) Marszałek conclave ks. Chigi wystosował do agencji Stefanaego następujący komunikat: Jego Świątobliwość papież Pius XI, pod wszystkimi zastrzeżeniami odnośnie do nienaruszalnych praw kościoła i stolicy św. Piotra, które potwierdził swoją przysięgą i których będzie bronił, udzielił pierwszego błogosławieństwa z watykańskiego balkonu na placu św. Piotra w szczególnym zamiarze, aby błogosławieństwo to nie tylko obecnym zebraniem na placu św. Piotra, nie tylko Rzymowi i Włochom, lecz wszystkim narodom i wszystkim ludom, wreszcie światu całemu

przyniosło zapowiedź i życzenie ogólnego uspokojenia, którego wszyscy tak gorąco pragną.

Rzym. (PAT.) Przypisują niezmierną wagę faktowi, że nowoobрани papież po raz pierwszy od roku 1870 udzielił błogosławieństwa z łoża zewnętrznej bazyliki.

Rzym. (PAT.) Według panującej tu opinii nowoobрани papież jest skłonny do prowadzenia pojednawczej polityki kwirynału. Powszechnie uważają nowego papieża jako najrozsunniejszego i najbardziej wykształconego z pośród kardynałów.

Podpisanie układu handlowego Francji z Polską.

Paryż. (Tel. wł.) 6 stycznia. Dziś, 6 bm., podpisana została obustronna umowa handlowa między Francją a Polską.

W imieniu Polski podpisali umowę hr. Zamoyski i p. Doleżał, w imieniu Francji prez. Poincaré i p. Dier.

Sowiecka Ukraina zawiera układ z Czechosłowacją.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 stycznia. W połowie lutego wyjeżdża do Pragi przedstawiciel Rady komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej p. Rakowski. Celem

jego podróży jest zawarcie układu handlowego między Ukrainą sowiecką a Czechosłowacją.

Dziwna depecha.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 lutego. Podczas posiedzenia wileńskiego Zgromadzenia Orzekającego dnia 4 bm. nadeszła od Naczelnika Państwa następująca depecha:

„Do Pana Marszałka Sejmu Wileńskiego w Wilnie. Po otrzymaniu wiadomości o ukonstytuowaniu się Sejmu w Wilnie śpieszę na ręce pańskie Panie Marszałku, przesłać moje najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy dla dobra wszystkich mieszkańców, reprezentowanego przez niego kraju, który tyle krwi, lez i olbrzymich wysiłków kosztował w przebiegu wiekowej wspólnej naszej historii. Józef Piłsudski Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz”.

Omawiając tę depechę, pisze dzisiejsza „Gazeta Warszawska”:

Pan Piłsudski, podobnie jak przy znacznej odczwie Wileńskiej w r. 1919 zaponiwał, że zwraca się do Polaków i wcale nawet terminu „Polak” nie używa, co dziwnem jest w ustach Naczelnika Państwa Polskiego, przemawiającego do przedstawicieli dzielnicy polskiej, łączącej się obecnie z Ojczyzną.

Wyobraźmy sobie, że w takim tonie odczytałby się prezydent Francji do przedstawicieli Alzacji, która jest mniej francuska, niż Wileńszczyzna polska.

Depecha p. Piłsudskiego byłaby może właściwa pod adresem Finlandji, lub Estonji, z któremi wspólnie dźwigaliśmy jarzmo rosyjskie, lecz nie pod adresem polskiej dzielnicy.

Ostatnie posiedzenie konferencji Waszyngtońskiej.

Waszyngton. (Tel. wł.) 6 stycznia. Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie konferencji waszyngtońskiej. Odczytano układ trzech mocarstw i dziewięciu mo-

carstw w sprawie Chin, przemawiało kilku delegatów, nakoniec prez. Harding odczytał bilans konferencji.

Przegląd polityczny

„JOURNAL DES DEBATS” O BŁĘDACH POLITYKI LLOYDA GEORGE’A

„Journal des Debats” stwierdziwszy w artykule wstępnym, że rokowania między Paryżem a Londynem powróciły na normalne tory, zastanawia się nad jedną z głównych przyczyn różnicy zdań między Francją i Anglią. Dziennik przypomina, że od czasu podpisania zawieszenia broni, kwestia wznowienia stosunków handlowych wzbudza większe zainteresowanie Lloyd’a George’a niż kwestia polityczna o ukształtowanie Europy. Francja pragnie wprowadzić również ożywienia stosunków handlowych, jest jednak przekonana, że w tej mierze nie da się nie istniejącego osłabić, jeżeli konstrukcja polityczna Europy nie zostanie uprzednio oparta na trwałych podstawach. Francja — pisał dziennik — czuje się szczególnie zobowiązana względem narodów Europy środkowej i wschodniej, które los swój złączyły z losem Francji; Anglia zaś przeciwnie, w swoim dążeniu do ekspansji handlowej okazała już kilkakrotnie stanowisko nieżyczliwe względem państw, które w polityce swojej zwracają się przeciwko Niemcom. Jeżeli w toczących się obecnie rokowaniach strona angielska pokazuje tego rodzaju tendencje i jeżeli Lloyd George odsuwa na plan drugi kwestie polityczne, kładąc główny nacisk na sprawy ekonomiczne, jest to dowodem, że nie pojął on należycie sensu wielkiej wojny. Katastrofa z r. 1914 spowodowana została niezłomną wolą mocarstw środkowo-europejskich zgnięcia pewnych narodów, stojących na przeszkodzie rozwojowi mocarstwa austriacko-niemieckiego. Stało się jednak tak, że wielkie te mocarstwa zostały obelżone, nowe zaś, mniejsze narody dziś tryumfują. Nie można wymagać od tych państw, — kończy dziennik — aby kwestię swej niepodległości uzależniały od stanowiska ekonomicznego, opartego na bogactwie sił Niemiec.

„TEMPS” O PROBLEMIE ROSYJSKIM

„Temps” w artykule poświęconym całokształtowi problemu rosyjskiego, stwierdziwszy przerażające rezultaty doświadczeń bolszewickich, zaznacza, że wewnętrzna ewolucja Rosji powinna zależeć wyłącznie od politycznych i ekonomicznych konieczności oraz od woli narodu rosyjskiego. Rząd rosyjski, zdaniem „Tempsa”, aczkolwiek usiłował przyspieszyć rewolucję światową, nie mniej przeto reprezentuje w chwili obecnej nacjonalizm rosyjski. Opierając się na danych historycznych, wskazuje dziennik, że podstawowe interesy narodowe Rosji nie są w żadnym razie sprzeczne z interesami narodowymi Francji, wobec czego nie dziwi go bynajmniej, że ze strony sowieckiej odczuwają się obecnie głosy zalecające współdziałanie francusko-rosyjskie. Głosy te — mówi „Temps” — tylko wzmacniają jeszcze to dotychczasowe wrażenie, jakie sprawiła niezwykle uprzejma decesja Cziczerina do Poincaré’go w sprawie więźniów francuskich. Tego rodzaju tendencje uprawniały do nadziei, że rząd sowiecki w interesie samej Rosji zaniecha wreszcie propagandy antyfrancuskiej. Przechodząc następnie do sprawy uregulowania długów Rosji carskiej, wykazuje „Temps” konieczność ich uregulowania nie tylko w interesie Francji, ale i Rosji, której kredyt przyszły będzie zależał od jej lojalności w sprawie poprzednich zobowiązań. — Co się tyczy żądania wypłaty sprzyjaczonym odszkodowań przez sowieckie za straty poniesione na skutek wojny domowej w Rosji, to „Temps” uważa żądanie takie za niezasadne, albowiem w taki sam sposób mogliby sprzyjaczni żądać odszkodowania za straty, jakie ponieśli wskutek klęski rosyjskiej w roku 1918. W końcu żąda „Temps” skutecznej opieki nad cudzoziemcami, których pobyt w Rosji jest nieodzowny i których współdziałanie będzie też konieczne dla przeprowadzenia odbudowy kraju.

NOWY GABINET KOWIEŃSKI

Nowy gabinet litewski ukończył się w składzie następującym: Galwanuskas prezydentem rady ministrów, Jurgutis sprawy zagraniczne, Dobkiewicz skarbu, handel i przemysł, Wijeszis komunikacja, Alejsa rolnictwo, Karebijs sprawiedliwość, Sliżis obrona państwa, Polejko sprawy wewnętrzne, Jadakis oświata, Sołowiejczyk sprawy żydowskie, Wićkuja sprawy białoruskie. Z wyjątkiem Jurgutisa, wszyscy ministrowie są bezpartyjni.

ARESZTOWANYCH W WILNIE ODESLANO RZĄDOWI KOWIEŃSKIEMU

W sprawie aresztowań dokonywanych przez władze sądowe w styczniu br., otrzymaliśmy od biura prawnego Tymczasowej Komisji Rządzącej następujący komunikat: Materiał dochodzeniowy i dotychczasowy materiał śledczy wykazał, że 1) Spiszek dążący do przewrotu był uzależniony od rządu kowieńskiego i grupy Łastowskiego, działającej z Kowna i był wyposażony w ogromne środki; 2) Organizację szpiegowską i bojową; 3) Działalność zmierzającą do zaostrzenia sporów narodowościowych; 4) Wspieranie akcji komunistycznej dla wyzyskania jej dla swoich celów, oraz współudział w niej obwinionych w

APOLLO

Niezrównane arcydzieło filmowe (III S.)

Dalsze przygody, ściga go wesoły złodziej młodych Piora Vossa, wysypujący pod imieniem Saharze, zapiera odech i ścina krwawo w żyłach. — Kto ma słabe nerwy, niech nie idzie. — W głównej roli Harry Liedtke.

n573

ŻÓŁTE BESTY E

Człowieka bez nazwiska. Akcja wzięta na

! Sala dobrze ogrzana!

tej sprawie. Akcję popierająca spekulacja i lichwa wojenna popierana przez Kowno z pobudek wrogich. Powyższe zarzuty sformułowane przez sędziego śledczego, przewidziane są art. 100, 101, 107, 108, 125 i 129 kod. karn. i dekretem o lichwie wojennej. Okazuje się, że w chwili kiedy zebrał się wybrany przy ogromnym udziale ludności Sejm, aby o losach kraju stanąć, grupa agitatorów dała się spowodować złudzeniu, że zdola stworzyć w kraju zamęt. Nie znalazła ona jednak posłuchu wśród ludności miejscowej i władze sądowe przerwały jej zakusy, nie chcąc zamącić uroczystej chwili, kiedy wola ludno-

ści wileńskiej w orzeczeniu Sejmu znalazła swój wyraz, oraz w chwili rokowań zaproponowanych przez Litwę kowieńską, a przyjętych w Warszawie. Po kilkakrotnym wstawianiu rządu Rzeczypospolitej nastąpiło zarządzenie odesłania obwinionych w drodze administracyjnej do linii demarkacyjnej litewskiej i przekazanie ich władzom kowieńskim. Do linii demarkacyjnej zostało wysłanych 33 osób, poza tem pewna część aresztowanych w drodze zmiany środka zapobiegawczego została zwolniona z aresztu i pozostała w Wilnie. Śledztwo będzie się toczyło nadal.

Strajk kolejowy rozszerza się na całe Niemcy.

W BERLINIE BRAK ŚWIATŁA, OPALU, WODY CHLEBA

Berlin. (Tel. wł.) 6 stycznia. Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnego polepszenia w sytuacji strajkowej. Strajk kolejowy rozszerzył się już na Niemcy południowe, dziś spodziewany jest jego wybuch w Niemczech środkowych.

Kopalnie węgla postanowiły ograniczyć produkcję z powodu niemożności wywozu. W związku ze strajkiem zauważyć się dają liczne wypadki sabotażu. Strajkujący niszczą tory kolejowe.

Wczoraj rozpoczął się strajk pracowników instytucji miejskich w Berlinie. Ludność zaopatruje w wodę z pomp ulicznych. Tramwaje stoją. Kolejki podziemne rozpoczną strajk w dniu dzisiejszym.

Strajk elektryków daje się dotkliwie odczuć w ruchu telefonicznym. Rozmowy międzymiastowe zostaną prawdopodobnie zamknięte.

Jest rzeczą znaczącą, że strajk robotników miejskich spotkał się z ostrą krytyką ze strony socjalistycznych dzienników „Vorwaerts” i „Freiheit”.

Burmistrz Berlina ogłosił rozporządzenie na mocy którego wszyscy pracownicy miejscy, winni powrócić do pracy pod groźbą zwolnienia.

Berlin. (PAT.) Cech piekarzy oraz wszystkie przedsiębiorstwa piekarskie zawiadomiły wczoraj magistrat i inne władze, że skutkiem strajku kolejowego oraz strajku robotników miejskich brak węgla i wody zagraża zaniknięciem wszystkich piekarń. Równocześnie zawiadomiono kierownictwo strajku o fatalnych następstwach, jakoteż o tem, że odpowiedzialność spada wyłącznie na strajkujących.

Berlin. (PAT.) Strajk robotników miejskich wybuchł w rozmiarach niezapomnianych od czasów zamachu Kappa. W wielu instytucjach miejskich jak np. w szpitalach strajk wywołał już fatalne skutki.

Berlin. (PAT.) Pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy odbyła się konferencja członków gabinetu z przedstawicielami partii rządowej. Naradzano się nad położeniem strajkowym w Berlinie i w całej Rzeszy niemieckiej. Postanowiono nie zmieniać dotychczasowego stanowiska w sprawie strajku. Kanclerz Wirth był zdania, że gdyby rząd okazał choćby tylko najmniejszą słabość musiałby ustąpić, przez co nie mogłoby być wysłać delegatów na konferencję genueńską.

Premierem włoskim de Nicola

Rzym. (AW.) W kołach poselekich przyjęto przychylnie wiadomość o propozycji gabinetu Nicolo-Giulitti. Socjaliści wyrazili zgodę na przystąpienie do gabinetu pod następującymi warunkami: 1. zajęcie przez rząd zdecydowanego stanowiska przeciw reakcyjnemu faszystom, 2. ścisłe stosowanie 8 godz. dnia roboczego, 3. udział w konferencji genueńskiej, 4. gwarancja nie mieszania się rządu w politykę międzynarodową, opartą na zasadach nacjonalistycznych.

Rzym. (AW.) Wczoraj konferował król z przywódcami stronnictw w sprawie zażegnania przesilenia rządowego. Ogólnie sądzą, że Bonomi będzie powoła-

ny ponownie do utworzenia nowego gabinetu. Odbył on odnowił prawdopodobnie podjęcie się tego Orlando.

Rzym. (PAT.) Król przyjął wczoraj Nittiego, Federioniego i Orlanda, na czym zakończył konferencję z przewodniczącymi partii politycznych. Król zaważwał następnie do siebie przewodniczącego senatu i Izby. Oznacza to, że rozwiązanie przesilenia nie jest jeszcze definitywnie załatwione. W kołach parlamentarnych uważają za rzecz pewną, że miłe utworzenia nowego gabinetu otrzyma de Nicola. Na razie istnieją jeszcze pewne trudności, lecz sądzą, że w ciągu dnia dzisiejszego uda się je usunąć.

Przymierze Serbii Grecji i Rumunii.

Rzym. (PAT.) Król Aleksander serbski odbył dłuższe konferencje z następcami tronu greckiego i rumuńskiego w czasie ich pobytu w Belgradzie. Panuje przekonanie, że konferencje te stanowią zapowiedź przymierza wojskowego serbsko-grecko-rumuńskiego.

Charków. (AW.) Prasa podaje wiadomości o konferencji Rumunii z Jugosławią, oraz o pertraktacjach

małających na celu konwencję wojskową między Rumunią a Grecją. Wznawianie się małej ententy i konwencji wojskowej między poszczególnymi państwami bałtyckimi prasa sowiecka uważa za bardzo niebezpieczny objaw wzmagania się międzynarodowej reakcji, zwróconej nie tylko przeciw Węgrom i Włochom, lecz i przeciw Rosji.

Sprawa Marokka.

Paryż. (PAT.) Korespondent „Tempsa” donosi z Madrytu, że uchwała rady ministrów w sprawie nowej polityki w Marokko usuwa niebezpieczeństwo przesilenia gabinetowego, które długo istniało, albowiem minister spraw zagranicznych Hontoria i minister wojny La Chierva stali na wręcz odmiennym stanowisku co do kampanii marokańskiej. Hiszpańska opinia publiczna domagała się już od dawna zaprzestania operacji wojskowych w Marokko, nakładających na kraj duże ciężary finansowe i wymagających ofiar. Obecnie można liczyć na to, że kampania będzie rychło zakończona.

Prawdopodobnie minister La Chierva ustąpi ze stanowiska ministra wojny i obejmie tekę robót publicznych.

Madryt. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów rozważano sprawę marokańską. Rada ministrów przyszła do przekonania, że kampanię marokańską należy uważać w zasadzie za ukończoną. Operacje wojskowe są wprowadzić dalej prowadzone, ale wyłącznym ich celem jest udzielenie pomocy uchodźcom. Decyzja rady ministrów będzie przesłana generałowi Berangerowi, który ma przybyć do Malagi i odbyć konferencję z Maurą i innymi trzema ministrami.

ROZPACZLIWA SYTUACJA JEŃCÓW POLSKICH W ROSJI

Moskwa. (PAT.) Transporty jeńców wojennych Polaków (2 syberyjskie i 1 moskiewski), które wyjechały z Moskwy w połowie stycznia, dotychczas nie dotarły jeszcze do granicy polskiej. Według wiadomości, otrzymanych przez delegację repatriacyjną, sytuacja tych transportów jest pod względem żywno-

ściowym i sanitarnym rozpaczliwa. Jeńcy utrzymują w drodze po ćwierć funta chleba dziennie. 60 proc. jeńców zachorowało. Polska delegacja repatriacyjna podjęła energiczne kroki u centralnych władz rosyjskich celem przyspieszenia tych transportów.

Znaczenie jednoci gospodarczej Gdańska z Polską.

(Korespondencja własna).

Gdańsk, w lutym.

W myśl postanowień polsko-gdańskiej umowy gospodarczej z 24. października z r. została z dniem 11 stycznia br. zniesiona granica celna między Gdańskiem a Polską, a z dniem 1. kwietnia br. ma być zniesiona także granica gospodarcza. W polskich kołach interesowanych panują w wielu wypadkach mylne pojęcia co do znaczenia powyższych faktów. Ze zdziwieniem można stwierdzić, że spodziewano się tutaj — nie wiadomo, na jakiej podstawie — daleko idących wpływów na kształtowanie się cen na rynku handlowym, a w szczególności potaniania towarów w Polsce itd. Nie będzie więc od rzeczy zwięźle wyjaśnienie tych spraw.

Aż do czasu wejścia w życie wspomnianej wyżej umowy Gdańsk stanowił odrębne, a nawet wrogie nam ciało gospodarcze. Jako dawna część składowa Rzeczy Niemieckiej, przejął niemiecką politykę gospodarczą pod względem politycznym i ekonomicznym. Tembardziej, że był zobowiązany nawet do tego specjalną umową, zawartą z Niemcami; oprócz tego Gdańsk prowadził swoistą politykę gospodarczą jako miasto handlowe i tranzytowe. Te odrębne, dla nas często szkodliwe interesy Gdańska, dawały się nam nie raz dotkliwie odczuć w dawniejszym okresie niepodległego bytu państwowego. W ten sposób Gdańsk uprawiał w stosunku do nas podwójnie nieprzyjazną politykę.

Taki stan rzeczy nie mógł być dla nas obojętny. Dopóki nie posiadamy własnego portu na niewątpliwie polskim wybrzeżu, jesteśmy skazani w znacznej mierze na korzystanie z portu gdańskiego. Zresztą niezależnie od tego nie możemy pozwolić na to, aby u ujścia Wisły jakiś odrębny organizm państwowy prowadził politykę nieprzyjazną dla Polski — państwa wybitnie nadwiślańskiego. Te są główne założenia i cele naszej polityki w stosunku do Gdańska, a specjalnie także zawartej z Gdańskiem umowy z 24/10. z r., jako umowy wykonawczej do polsko-gdańskiej konwencji z 9. 11. 1920 r. Polska nie zawahała się nawet przed poświęceniem niemałych ofiar, aby tylko umowę, zbliżającą ją do tych celów, doprowadzić do skutku.

Każdy kupiec czy przemysłowiec uświadamia sobie dokładnie, jak wielkim jest znaczenie cel dla życia gospodarczego. Otóż przez włączenie Gdańska do polskiego obszaru cłowego uzyskaliśmy nie tylko wprowadzenie W. M. Gdańska w sferę naszych interesów gospodarczych, ale nadto wyrwaliśmy równocześnie Gdańsk z pod gospodarczych wpływów niemieckich. W teraźniejszym okresie decydującymi są przede wszystkim momenty ekonomiczne. Poza to praktyczne korzyści, wynikające z jednoci celnej z Gdańskiem, nie są tak wielkie, w każdym razie nie takie, jakich mylnie oczekiwaliśmy odnośnie koła polskie.

Gdańsk nie jest na tyle finansowo silnym, aby mógł zakupić tak wielkie zapasy towarów, iżby po zniesieniu granicy celnej zapasy te rzucił na rynek, wpływając na zniżkę cen. Wprawdzie poczyniono pewne zapasy, ale bynajmniej nie w celu obniżenia cen, lecz celem uzyskania łatwo zarobku, polegającego co najmniej na różnicy w stawkach cłowych polskich a gdańsko-niemieckich. Jest to zresztą w teraźniejszej „moralnej” atmosferze objaw naturalny, a jedynie czołowi, nie podążający „duchem czasu” mogliby spodziewać się czego innego.

Z pośród mnóstwa faktów tego rodzaju wystarczy wziąć np. historię z maszynami do pisania. Jak tylko umowa polsko-gdańska została podpisana, interesowane sfery uświadomiły sobie, że cło polskie na maszyny do pisania jest wysokie tak, iż będzie można przez przetrzymanie maszyn do stycznia br. zarobić co najmniej odnośną stawkę cłową, nie mówiąc już o ewentualnym zysku z powodu pomysłowej korektury dla tego właśnie artykułu. — Nagle zaczęły maszyn do pisania z gdańskiego rynku znikać i wkrótce z r. trudno było jakąś maszynę nabyć, jakkolwiek przedtem było ich pełno. Okazało się, że już to kłopot maszyn przetrzymują, już też spekulanci je wykupują. Teraz, tj. po dniu 11. stycznia br. znów widzieć wszędzie mnóstwo maszyn do pisania; są one jednak w stosunku do dawnych droższe przeciętnie o 1500 do 2500 marek niemieckich, albo nawet więcej.

W ten sposób przedstawia się sprawa z przedmiotami, na które przedtem nie było cła, albo cło było niższe od cła polskiego. — Na inne znów towary, jak np. towary kolonialne itd., cło pobierane przez Gdańsk, było wyższe od polskich stawek celnych; zniesienie granicy celnej mogłoby tu wpłynąć na zniżkę tych towarów, ale chyba tylko w samym Gdańsku, nigdy zaś w Polsce. Wreszcie w styczniu b. r. nastąpiła formalna fala zniżki marki niemieckiej, a to spowodowało podniesienie się cen, wyrażonych w markach niemieckich, oczywiście zupełnie niezależnie od jakiegokolwiek stawek cłowych.

Mimo to korzyści pewne istnieją także w kwestiach politycznych, nie tylko resadniczych czy ogólnopolskich. Gdańsk posiada swoją dawną tradycję handlową oraz wiele instytucji do handlu przystosowanych i obrót handlowy ułatwiających. W szcze-

KAROL MAYER PRZEZ PUSTYNIE I DZIKI KURDYSTAN?

główności w sprawach celnych wprowadzono wiele ułatwień i udogodnień, które są zbyt specjalne, aby się tutaj nad nimi rozwodzić. Urządzenia te znajdują się w Gdańsku przeważnie na wyższym poziomie, niż w Polsce, gdzie oparto się na przestarzałym rosyjskim systemie celnym. W ten sposób także kupiectwo polskie korzysta z tych urządzeń, a nadto istnieje nadzieja, że również w Polsce zostaną one wprowadzone, skoro okaże się, iż wspomniane udogodnienia są korzystne dla życia gospodarczego a nie przynoszą szkody skarbowi państwa.

Jedność celna nie jest równoznaczna z jednocią gospodarczą. Niezależnie od postanowień celnych istnieje wiele zakazów wywozu i przywozu. Specjalnie uciążliwe są w Gdańsku przepisy odnośnie do wywozu; niemal na każdy przedmiot trzeba mieć specjalne pozwolenie wywozu. Odwrotnie znów z Polski nie wolno wywozić środków żywności itd. Wiemy dobrze, jak uciążliwe są tego rodzaju ograniczenia. Z dniem 1. kwietnia br. mają te ograniczenia ustać. Dla ścisłości trzeba atoli dodać, że kontrola paszportów, względnie wykazów osobistych, jakoteż rewizja walutowa, będzie istnieć w dalszym ciągu aż do czasu, kiedy u nas zostaną zniesione ograniczenia; w obrocie walutowym lub będzie wprowadzona jednosc walutowa z Gdańskiem; na to będziemy musieli dłuższy czas poczekać, gdyż najpierw koniecznym jest wprowadzenie należytego systemu monetarnego w Polsce, a Gdańsk jeszcze nie prędko ustąpi ze swego stanowiska nieprzyjaznego w stosunku do Polski i będzie bronił swej „suwerenności” odrębności, jak długo się da. Nie ulega

atoli wątpliwości, iż życie i interesy związane z życiem okażą się silniejsze, niż marzenia teraźniejszych kierowników W. M. Gdańska o nieledwie „mocarsztwo wem” stanowisku tego tworu państwowego. I. D.

Gdańsk, (PAT.) „Gazeta Gdańska” donosi: W najbliższych dniach rozpoczyna się w Warszawie konferencja polsko-gdańska, mająca na celu zawarcie specjalnych układów wykonawczych, przewidzianych w umowie z października ub. r. Ze strony Gdańska wyjadą w tym celu do Warszawy pp. Jewodowski i Volkman.

Katowice, (PAT.) Na odwachu policyjnym w Gliwicach władze koalicyjne skonfiskowały znaczne zapasy broni. W gliwickiej Hucie (dawniej königliche Hütte) skonfiskowano skład broni, który następnie przetransportowano na 15 samochodach ciężarowych. W Rzeźni gliwickiej wykryta skład broni, munitionów i helminów stalowych dla 600 żołnierzy. W mieszkaniu Orgiszewicza Wawry znaleziono 200 karabinów i kulomioty, w mieszkaniu oficera niemieckiego Zaczka znaleziono wielkie zapasy broni. W Hucie państwowej znaleziono 380 pocisków armatnich, 10 cm., 50 pocisków 15 cm., 40 pocisków 7 cm., 160 karabinów, 150.000 naboję, 173 helminów stalowych, 2 miotacze min, 9 karabinów do ostrzeliwania tanków, 4 ciężkie karabiny maszynowe, 5 lekkich karabinów maszynowych, 800 granatów ręcznych, oraz wielką ilość materiału wojennego. Aresztowano kierownika warsztatów kolejowych Rosenthala, oraz dyrektora Huty państwowej.

PROF. DR. JAN CZEKANOWSKI.

Oliara krowawa Lwowa.

I. Wobec tego, że trudno przypuszczać, by w całym kraju więcej niż 10 proc. ogółu żydów przynależało do narodowości polskiej, a w tak zwanym ośrodku żydów małopolskich, jakim jest Lwów, nadający ton i decydujący o aspiracjach i nastawach naszych żydów, odeszła ta jest zupełnie niska, stajemy przed koniecznością oczekiwania, że w okresie 1910—1921 absolutna liczba żydów w b. Galicji zniżyła się o liczbę bardzo pokątną przekraczającą 200.000. Musimy więc odpowiedzieć sobie na pytanie czy mamy tu do czynienia z fantastycznymi stratami wojennymi, czy też ze zwyczajną emigracją. Na tendencję do emigrowania żydów z ziem polskich zwracał już uwagę Wakar. Wrażenia statystyczne Wakara potwierdziły najzupełniej wyniki spisu ludności, przeprowadzonego przez b. Zarząd Ziemi Wschodnich w roku 1919 na naszych kresach północno-wschodnich, a też wyniki spisów niemieckich i austro-węgierskich władz okupacyjnych na Litwie i w general-gubernatorstwie lubelskim. Pozostaje nam zatem liczbowe zilustrowanie strat wojennych poszczególnych wyznań. Materiału do tego dostarczały wyniki spisu przeprowadzonego w styczniu 1920 r. podczas opracowywania projektu reformy ordynacji wyborczej do rady miejskiej. Spis ten daje nam wiadomości co do liczb mężczyzn i kobiet poszczególnych wyznań. Zestawiam te liczby poniżej, podając w ostatniej kolumnie ilu mężczyzn wypada na 1000 kobiet.

Lwów z 1. 1920	Mieszkańców ponad 21 lat.			
	ogółem	mężczyzn	kobiet	na 1000 k. jest m. z. z. z.
rym. kat.	70 882	27 357	43 525	629
gr. katol.	16 710	6 559	10 151	646
żydów	44 105	20 751	23 354	889
innych	1 638	775	863	898
Razem	133 335	55 442	77 893	713

Wobec tego, że przed wojną na 100 kobiet wypadało 957 mężczyzn cywilnych, to różnica między liczbami stwierdzonymi w roku 1920 a tą liczbą 957 daje przybliżony obraz strat wojennych. Przybliżony oczywiście, gdy później rzymscy katolicy ponieśli jeszcze poważne straty w ciągu kampanii 1920 roku, odpowiadające mniejszej siłom efektywnym z zimy 1920—1921, gdyż stan liczebny armii polskiej był wówczas bardzo słaby. Dlatego też jako miarę strat wojennych można przyjąć w stosunku na tysiąc dla rzymskich katolików 328, greko katolików 311, żydów 68, innych wyznań 59.

Liczby te są dość jaskrawe dla zilustrowania faktu, że żydzi uchylili się od podatku krwi, ponosząc prawie pięć razy mniejsze ofiary od Polaków i Rusinów. Zrozumiałem jest wobec tego czemu w Niemczech żądana przez centrum wyznaniowa statystyka ofiar wojennych, tak namiętnie przez żydów jako przejaw „reakcyjnego ducha wyznaniowości” zwalczana była. Obok żydów uprzywilejowanym żywiołem była kategoria innych wyznań tj. przyduszyści Niemcy-ewangelicy. Całość daje piękna ilustracja tego jak w podatku krwi paruszeństwo mieli Słowianie, przynajmniej większą ofiarę złożyli Polacy, niż fortytowani Rusini. Liczby te nie wymagają komentarzy. Są zbyt jaskrawe i mówią same za siebie.

Bardzo ciekawe światło na dane te rzucają zestawienia liczb mężczyzn w stosunku do 1000 kobiet w poszczególnych dzielnicach.

Dzielnice	rzkat.	grkat.	żydzi	razem
I Halickie	585	493	880	605
II Krakowski	699	783	914	785
III Żółkiewskie	568	664	892	768
IV Łyczaków	614	678	869	659
V Śródmieście	589	531	886	712
VI Nowy Świat	681	706	848	709
Ogółem	629	646	889	713

Przyjmując ten sam stosunek 957 mężczyzn na 1000 kobiet otrzymamy jako miarę strat dla poszczególnych dzielnic w promilach jako stratę wojenną:

Dzielnice	rzkat.	grkat.	żydzi	ogółem
I Halickie	372	464	77	352
II Krakowskie	258	174	43	172
III Żółkiewskie	359	293	65	189
IV Łyczaków	343	279	88	288
V Śródmieście	368	426	71	245
VI Nowy Świat	276	251	109	248

Zestawienie to jest bardzo ciekawe, gdyż pozwala ono nam zdać sobie sprawę z tego jak bardzo na krwawej statystyce Lwowa zaciążył ruskim miesiącem. Widzimy tu, że jedynie w dzielnicach I i V, stanowiących bazę ukraińską greko-katolicy ponieśli cięższe straty od rzymskich katolików, i to są w dodatku najcięższe straty wogóle jakie mamy w całej tablicy. Zastanawiamy się, że II. dzielnica (Krakowskie) ponosi najmniejsze straty we wszystkich kategoriach wyznaniowych. Co do chrześcijan fakt ten pozostaje bezwzględnie w związku z tem, że tu mieszkają liczni kolejarze. Toż samo obserwujemy i w dzielnicy VI. (Nowy Świat) jeszcze liczniej przez kolejarzy zamieszkałej, jakkolwiek tam żydzi ponoszą stosunkowo najcięższe straty, dochodzące do 2/5 wysokości względnej strat chrześcijańskich. Jest to bezwzględnie konsekwencja tego, że żydzi ponieśli mniejsze straty tam, gdzie siedzą zwarta masa, jak na Krakowskim i części Żółkiewskiego. Bardzo ciekawym jest również fakt, że najcięższe straty wśród rzymskich katolików poniosła zamieszkała przez inteligencję dzielnica I. i przez Żółkiewską III., jakkolwiek różnią się one pod tym względem nie tak bardzo od dzielnicy IV. (Łyczaków) i V. (Śródmieście). Wogóle straty rzymskich katolików w poszczególnych dzielnicach nie wykazują tak wielkich różnic, jak u greko-katolików i żydów, co musi być uważane za przejaw bardziej jednolitego oddziaływania wojny na polski Lwów. Gdy rzymsko-katolików stosunek najmniejszych do największych strat to stosunek 2:3, u greko-katolików i żydów przekracza on stosunek 2:5. Będzie to co do greko-katolików bezwzględnie skutkiem niedostatecznie sprawnie działającego aparatu mobilizacyjnego w ciągu pierwszych 22 dni walk, a u żydów bezwzględnie i konsekwencją nierównej sprawności aparatu pracującego nad uchylaniem się od wojska w czasie wielkiej wojny. Czemżeż innem można tłumaczyć tak wielką różnicę między poszczególnymi dzielnicami jak Krakowskie i Śródmieście, posiadające dość podobnego typu ludność żydowską.

Pierwsze posiedzenie Zgromadzenia Orzekającego.

(Od specjalnego delegata).

Wilno, 1. lutego.

Ku trybunie marszałkowskiej podchodzi z lewej strony prezes komisji rządzącej p. Aleksander Meysztowicz. Średniego wzrostu, trochę szpakowaty, widząc z góry pięćdziesiątkę liczący mężczyzna, zaczyna czytać deklarację rządową w sprawie otwarcia Sejmu. Padają słowa dobitne, w napięciu słuchane przez wszystkich.

Mowa prezesa Meysztowicza składała się z trzech części: hołdu oswobodzicielom Ziemi Wileńskiej, omówienia wyborów i zobrazowania stanu kraju.

Kiedy p. Meysztowicz wyraził hołd Wodzowi Naczelnemu, izba powstała i okrzykami „niech żyje” ją czyła się z mówcą. Druga manifestację urządziła po słowach, odnoszących się do gen. Żeligowskiego; wzniósł ją okrzyk z ław poselskich „niech żyje generał Żeligowski”, podchwycony przez wszystkich. Na koniec, gdy mówca wspominał o bezimiennych bohaterach, co za kraj walczyli, i gdy posłowie przez powstanie uczcili ich pamięć, ktoś z posłów zawołał: „niech żyje dywizja litewsko-białoruska”, co znów wywołało burzę oklasków i uniesienia.

Nastroj stawał się rozlewny, a w manifestowaniu uczuć brali udział nie tylko posłowie, ale i publiczność wszystka, żywo z galerii oklaskując swych oswobodzicieli.

W drugim ustępie prezes komisji rządzącej podniósł bezstronność w przeprowadzeniu wyborów, rozprawił się z zarzutami ich jednostronności, przypominając udział Białorusinów, Litwinów i żydów, wyraził nadzieję, że abstynencja w wyborach nie zachwieje dobrymi stosunkami pomiędzy mieszkańcami kraju, poczem zobrazował zniszczenie kraju, dokonane wskutek wojny.

Skąpy był p. Meysztowicz w wyrażaniu opinii o Sejmie samym i o jego zakresie czynności. Nadmienając o potrzebie pokoju na zewnątrz i wewnątrz dla odbudowy kraju, nadmienił, iż: „trzeba nam wyjść z niepełności”. Przedtem zaś podniósł, że: „Sejm jest władny stanowić we wszystkich sprawach. Sądzę, że uchwały, które Sejm jednogłośnie wyniesie, uszanowane będą przez wszystkie czynniki, szanujące wolę ludności. Osobiście oświadczam, że czekać będę na wyraz tej woli i że woli tej z całym zaufaniem się poddam”.

To były w całej mowie dwa ustępy o charakterze ogólniejszym. Nie było żadnej wzmianki ani o stosunku do Polski ani o stosunku do Litwy. Prawdopodobnie prezes tymczasowej komisji rządzącej chciał w ten sposób dać wyraz bezwzględnej swej bezstronności, a reprezentantom społeczeństwa wypowiedzenie swobodne swej woli i co do długości trwania Sejmu i co do uregulowania stosunku Wileńszczyzny wobec Polski i Litwy.

Ala do głosu już Sejm przychodzi. Wezwano przez zagajającego obrady tymczasowe prezydium pośnosi się z swych foteli poselskich. Idzie pierwszy wspomniany przez posła Fedorowicza sędziwy, apostołskiej twarzy arcybiskup ks. Hryniewicz, a za nim najmłodszy posłowie: Zaleski (z rad ludowych) i Halko (z odrodzenia) jako sekretarza.

Grzmoty oklasków rozlegały się na sali, kiedy na trybunie marszałkowskiej zajął miejsce były arcybiskup tej dycezyj, wygnany stąd przed laty przeszło 30-tem. Zaprawdę dla Niego „wielkie szczęście, iż dożył tej chwili i starami oczyma oglądać może ten dzień radości i wesela, który Pan zgottał wiernemu ludowi swemu”. Ale i cała sala, cały kraj widzi w tym zjawisku symbol zwycięstwa sprawiedliwości, zwycięstwa słusznej sprawy, co po latach cierpień i walk, których świadkiem i terenem bezpośrednim była Ziemia Wileńska, na koniec zapanowały. Tryumf prawdy, tryumf dobra nad złem, tryumf wiary niezłomnej czyje każdy w tej chwili szczytowego napięcia uczuć, najwyższego podniesienia serc...

Dawnym staropolskim obyczajem wita arcybiskup — pierwszy Sejm wileński marszałek — zebranych: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Odpowiada mu cała sala, powstawszy z miejsc, jedynie socjaliści i kilku odrodzeńców ostentacyjnie siedzi. Ci zaprawdę nie czują duszy ludu naszego.

O ile p. Meysztowicz ani słowem nie wspominał o Polsce, o tyle Marszałek Hryniewicz tejmu stosunkowi daje dosadny wyraz. „Powołani zostaliście — mówi do posłów — dać świadectwo wszem wobec, iż polską jest ta ziemia, gdzie spoczywają prochy naszych przodków, gdzie niezapomnianych czasów i polskim jest ten eród wileński, gdzie Przenajświętsza Matka Boska, Królowa nasza w Ostrej święci Branie, gdzie żył, działał i umarł śmiercią błogosławioną nasz patron święty, Król-wieź Kazimierz. Powołani jesteście — jeszcze jaśniejszym uczucia i wolę społeczeństwa — te dzielnice Wileńska połączyć ze wspólną naszą polską Macierzą... Żebyśmy mogli zgodnie i jednomyślnie dokonać wielkiego dzieła”.

Drzecym głosem, powoli lecz wyrażając przema- wia cieżny mówca. W miarę jego słów wzrasta się napięcie słuchaczy, a on sam ulega coraz silniejszemu wzruszeniu. Oczy wszystkich wpite w tę osobli-

5 W Koperniku i Marysienko nadzwyczajna seria „Czerwonej rękawiczki” 4 seria „Pasaż” „3 seria Lux” 2 i 1 seria „Uciecha” „W mocy wrogów”

wa, dostojną postać, pokorną wobec Sejmu i Boga a wyprostowaną i niezłomną wobec przemocy; chłoną wszyscy jego słowa jak ewangelję, jak głos dzieł, A on o latach cierpień prawi i o zwycięstwie wiary narodu nad złością wrogów, i o tej przeżywaną własną chwilą osobiwej.

Głos Arcybiskupa słabnie, słowa padają coraz ciężej i coraz powolniejsze. Teraz błogosławi sejmowi i Ziemi: „Ach zbaw lud twój Panie i błogosław Dzieciństwu swemu: Pokój wam, dostojni wybrańcy, pokój Ziemi Wileńskiej, pokój światu całemu... A kiedy zwrócił się do Pana z prośbą osobliwą: „nuś sługę twego, w pokoju, albowiem oczy moje oglądały zbawienie ludu twego” — to dościsł nas już tylko stłumiony z radoznego wzruszenia, cichy, pokorny szepot...

Nastąpiła wtedy chwila ciszy. Ciepła najwyższego umieszczenia, na które dusza może się zdobyć. Silniejsza ona była i wymowniejsza od huraganowej burzy oklasków, jakie się zaraz rozległy.

Czyż okresy tak mocnych wzruszeń nie odrywają nas od zmierzających? Jakże trudno bezpośrednio po nich przejść do troski codziennej! Tędy i cieżny przewracający, poddając się powszechnemu uniesieniu, cświeczeni iż następuje posiedzenie Sejmu w piątek o 5-tej. Czyżby to zamknięcie dzisiejszych obrad? Realizm życia silniejszy nad uczucie. Oto ku trybunie marszałkowskiej podchodzi pośpiesznie p. Raczkowski i szepce coś ks. Hryniewiczowi. Tędy zaraz przejdący oznajmia, iż Sejm ma zgodnie z postanowieniem konwentu seniorów uchwalić tymczasowy regulamin obrad i wywala sekretarza do jego odczytania. Równocześnie zaś, jak gdyby zniepokojony zjawieniem się p. Raczkowskiego przy trybunie, podbiega pos. Janikowski z rad ludowych ku sekretarzowi Zaleskiemu i udziela mu jakichś instrukcji.

Obrady trwają dalej. Sekretarz Zaleski odczytuje regulamin, wzorowany na regulaminie Sejmu warszawskiego, skrócony jeno znacznie, bo obejmujący sześćdziesiąt kilka artykułów. Do prawomocności uchwał sejmowych potrzeba obecności 60 posłów. O czasie trwania Sejmu i sposobie jego rozwiązania niema ani słowa wzmianki.

Po odczytaniu na mównicę zjawia się pos. Małowski i zgłasza parę drobniejszych poprawek. Parę minut przed drugą ks. arcybiskup Hryniewicz zamyka posiedzenie i prosi, aby przewodnictwo powierzono komuś z młodszymi...

Obrady zakończone. Publiczność zwolna spływa ku wyjściu. Posłowie gwarzą i omawiają się narad, aby udać się na posiedzenia swych klubów, które lokalnie swe mają częścią na portierze, częścią na drugim piętrze, przerobione z dawnych kancelarii dyrekcji teatru i z dawnych garderob aktorskich.

Tak minął akt, tworzący dzieło...

Wrażenie z pierwszego posiedzenia?

Patrzcie na wychodzących: oto twarze skupione, w niejednym oku kręca się łzy...

— Ale mnie się zdaje, że się obrady Sejmu coś na długo zaciągają... — dzieli się ze mną spostrzeżeniem ktoś z miejscowych.

— Dlaczego oni dzisiaj nie ogłosili przyłączenia do Polski? — podśmiewają w tłumie.

— Pan dziennikarzu, to zapewne wie, kto będzie marszałkiem? — zapytuje mnie inny.

— A ile posłowie biorą dyjet?

— 2.500 mkp. dziennie i 10.000 mkp. jako zwrot kosztów przyjazdu — ktoś odpowiada.

W foyer widzę wszędobylskiego p. Wacława Studnickiego, który rozdał odezwy swego związku i do-wiepkuje z „odrodzeńców”:

— Jeżeli Rzeczpospolita zgodziła się na pianiste, to Wilno wystarcza strócieli fortepianów! — i śmieje się z dowcipu, którego ostrze jest skierowane przeciw ko jednemu z liderów tej partii p. Helmanowi, który podobno stróci zawodowo fortepiany.

— Patrzcie, patrzcie, to Janusz Ostrowski, jedyny kresowiec wśród Strażaków — inny informator z ire-nią wspomina o Straży Kresowej.

— Czytaliście dziś w „Gazecie Wileńskiej” sensację? O macie Horowicz! Zrzekł się dzisiaj mandatu. Komitet wykonawczy Straży Kresowej zawyrokował, iż stanowisko posła wileńskiego stoł w kolizji z obowiązkiem redaktora pisma, przez Straż wydawanego.

— Wiecie, to prawda — ktoś dorzuca. — Ostrowski z powodu poselstwa też przestał gazetę podpisywać...

— Nie zapomnijcie, że Strażacy chcą stworzyć nowe stronnictwo w Polsce. Coś od plastowców na lewo. Chcą je zorganizować przede wszystkim na kresach, a potem w kraju!

— Czy my na kresach zaczniemy się tak dzielić na stronnictwa, jak w Warszawie? — pyta jakiś siwo-włosy starowina. — Przecie my wszyscy chcemy do Polski. Więcej nie!

Tak się zaczynała krzyżować opinia, krzewić plotki parlamentarne, urabiać opinie...

Formuły orzeczeniowe federalistów.

Wilno. (PAT.) Wniosek klubu poselskiego Odrodzenie-Wyzwolenie opiewa: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm Wileński jako najwyższa suwerenna władza Ziemi Wileńskiej w wolnym od wszelkiej obcej przemocy i ucisku głosowaniu legalnie wybra-ny, w wyniku tego niepodlegającego watliwości prawa, ujawnia wolę ludności z pełnią władzy suwerennej na Ziemię wileńską, że ziemia ta powraca do Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm wileński wywina najszerzej czynnikami państwową. Sejm, Rząd i Naczel- nika Państwa, do natychmiastowego wprowadzenia w życie objęcia naczelnej władzy nad całością Ziemi Wileńskiej w pełnym poczuciu i zrozumienu dzie- łowej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży w imię prawa narodów do stanowienia o sobie, w imię naj- świętszych uczuć pozostawionych nam w spuściz- nie przez ojców i dziadów, o wolność walczących.

Jako wyraz tej woli Sejm postanawia:

1. Znosi się raz na zawsze obce i nienawistne panowanie Rosji narzucone zbrojną przemocą i tyl-ko na tej podstawie przeszło 100 lat nimo powstań naszych trwające, a męstwem, ofiarnością i bohater- stwem żołnierza polskiego i krwią synów naszej ziemi ostatecznie obalona.

2. Na mocy tego wszelkie pretensje do Ziemi Wileńskiej ze strony bez różnicy carskiej, bolszewi- ckiej czy jakiegokolwiek innej uznane zostają za nie- ważne po wsze czasy, za odrzucone wolą mieszkań- ców Ziemi Wileńskiej, którzy nigdy nie jakiegokolwiek powrót lub mieszanie się Rosji do spraw tego kraju nie dopuszczają.

3. Nieważne są wobec tego wszelkie zobowiąza- nia i traktaty, którymi przedtem, obecnie czy kiedy- kolwiek Rosja ważyłaby się na losy Ziemi Wileń- skiej wpływać, w szczególności traci wszelką moc traktat litewsko-bolszewicki z dnia 12 lipca 1920 ja- ko nieprawnie rozporządzający Ziemią Wileńską bez wiedzy i woli jej mieszkańców.

4. Wyrazem nieskrepowanej woli ludności Ziemi Wileńskiej ustanawia się po wieczne czasy nieroz- zerwalne jej połączenie pod jedną wspólną władzą su- werenną z Rzeczpospolitą Polską, od której tylko czasowo przemoca przed 100 laty oderwana była, a z którą od wieków nierozzerwalną całość stanowiła i stanowi. Składając hołd ofiarnym bojom i bohaterstwu żołnierza polskiego, geniuszowi największego syna naszej ziemi Józefa Piłsudskiego, oraz bohaterstwu czynowi gen. Żeligowskiemu.

5. Rozumiejąc, że Polska obejmuje suwerenną władzę nad Ziemią Wileńską, jako gwarancję jej du- chowego i materialnego rozwoju oraz równowar- nienie wszystkich mieszkańców bez różnicy języka i wiary, zechce jej nadać prawo wewnętrznego za- stępowania spraw miejscowych czyli autonomii. Sejm wileński wyraża przekonanie, że organami tej suweren- ności pozostanie Sejm i odpowiedzialny przed nim rząd królowy w Wilnie, w kompetencji których leżeć będzie opieka i kontrola administracji, ustawodaw- stwo i zastępowanie wszelkich spraw miejscowych w dziedzinie językowej, życia duchowego i materialnego a w pierwszym rzędzie wykonanie reformy rolnej. Dla wolenia w życie uchwały niniejszej jako wyra- zu niezłomnej woli ludności Ziemi Wileńskiej przez usta jej legalnej reprezentacji w osobie Sejmu wileń- skiego, wybiera Sejm ze swego łona specjalną dele- gację, która po przeprowadzeniu wszelkich potrzeb- nych czynności dla prawnego i nie wzbudzającego żadnych wątpliwości załatwienia połączenia z Rze- czpospolitą Polską Ziemi Wileńskiej i ustalenia for- my jej bytu i granic autonomii, złoży sprawozdanie przed Sejmem i akt całego sposobu połączenia z Rzeczpospolitą Polską przedstawi Sejmowi Wileń- skiemu do ostatecznego zatwierdzenia.

Wilno. (PAT.) Wniosek posłów klubu poselskiego PPS. opiewa jak następuje: Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm stwierdza: 1) że Ziemia Wileńska zrywa wszelkie węzły, jakie ją łączyły z państwem rosyj- skiem, a były owocem gwałtu dokonanego w epoce rozbiorów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej; 2) że Ziemia Wileńska odrzuca wszelkie aneksjonistyczne pretensje do niej ze strony Republiki litewskiej, jako sprzeczne z wolą ludności miejscowej; 3) że ludność ta pragnie by Ziemia Wileńska weszła w skład Rze- czpospolitej Polskiej. Wobec powyższego Sejm u- chwala i stanowi połączenie Ziemi Wileńskiej z Rządem Polską. Sejm poleca komisji politycznej, by przedłożyła mu propozycje Sejmu i Rządu Rplitej Polskiej, omówi i ustali warunki i sposób wykonania uchwały niniejszej oraz zakres autonomii Ziemi Wileńskiej i formy jej załatwiania przez organy admini- stracji, poczem tekst ostatecznej umowy rozstrzyga- jącej o sprawach wymienionych przedstawi Sejmowi do zatwierdzenia.

Wilno. (PAT.) Grupa posła Mickiewicza Odrodzenie przedłożyła Sejmowi następujący wniosek orzeczeniowy: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm w Wilnie, reprezentujący wolę większości mieszkańców Wileńszczyzny, stwierdza uroczystie, że kraj nasz został oswobodzony od półtorawiecznego najazdu rosyjskiego i wszelkie prawa Rosji, osnute na przemocy militarnej, są obecnie wolą ludności przekreślone. O losach dalszych kraju naszego mocen jest wyrokować jedynie suwerenny Sejm wileński, wybrany przez powszechne głosowanie ludności. Na tej podstawie stojąc na straży interesów kraju i całej jego ludności oraz upatrując groźne niebezpieczeństwo dla przyszłości w utrwaleniu obecnego rozłamu między dwiema jego częściami, Ziemią kowieńską i Wileńską, i ukoławiając nad wrogim stosunkiem, jaki zapawał między dwoma bratnimi niegdyś narodami, polskim i litewskim, Sejm w Wilnie wzywa Sejm ustawodawczy Republiki litewskiej do porozumienia się i ułożenia wspólnie warunków zgodnego współżycia między dziećmi jednej ziemi. Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej dopomóż w świętem dziele zgody i jedności w myśl współczesnych zasad demokratycznych i najszczytniejszych tradycji naszej przeszłości, która połączyła Polskę i Litwę nierozwalnym węzłem wspólnej państwowości w przeszłości i połączyć winna w najbliższej przyszłości.

O inkorporację

Wilno. (PAT.) Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu wraz z uchwałą zasadniczą odczytano wniosek klubu zespołu stronnictw i ugrupowań narodowych w przedmiocie wykonania uchwały w sprawie włączenia Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej. Wyjście ten opiewa: Wysokie Zgromadzenie uchwalić raczy: Prosimy i wzywamy Sejm i władze Rzeczypospolitej Polskiej do niezwłocznego wykonania postanowienia naszego o losach prawnopństwowych Ziemi Wileńskiej, a w szczególności do rozpisania wyborów do Sejmu Rzpltej Polskiej, do rozciągnięcia ustaw i praw Rzpltej na naszą Ziemię oraz do całkowitej unifikacji urzędów i organów administracji.

Wilno. (AW.) W niedzielę popołudniu komisja polityczna odbyła posiedzenie, na którym powstał projekt uzgodnienia 6 wniosków orzeczeniowych w 2 formułach: wcieleniowej i autonomicznej. Wnioski te byłyby przedłożone na posiedzeniu plenarnym, jako opinie większości (Zespół Stron. narodowych i Rady ludowej) oraz mniejszości (lewica).

W komisji weryfikacyjnej pos. Mickiewicz zapowiedział oprotowanie mandatów ks. Maciejewicza i p. Zmitrowicza, pastujących jednocześnie mandaty do Sejmu warszawskiego. Pos. Chomiński przeciwny był tym wnioskowi Mickiewicza, gdyż wymienieni posłowie są obywatelami Litwy Środkowej i prawa ich wyborcze zakwestionowane być nie mogą.

Komisja polityczna rozważała metodę dyskusowania 6 różnych wniosków orzeczeniowych. Wybrano referenta Jasińskiego dla uprzedniego zanalizowania wniosków, porozumienia się z klubami i zreferowania zasadniczych punktów rozbieżnych na następnym posiedzeniu komisji we wtorek o g. 12-iej w południe. Następnie zebrano podkomisję dla rozpatrzenia aktów w sprawie pasa neutralnego. Oświadczone się po dłuższej dyskusji, mimo sprzeciwu dwu posłów za tajnością obrad komisji. Informacji o przebiegu posiedzeń udzielać się będzie prasie za pośrednictwem biura prezydjalnego Sejmu.

Komisja polityczna wybrała na przewodniczącego p. Aleksandra Zwierzyńskiego (CKW.), na wice-

Kino Lew Dziś we torek 7 hm. dramat w 5-ciu aktach

Uroda życia

— na tle znanego arcydzieła —
liteckiego
Druka i ostatnia serja. 330

prezesa p. Zasztowta, na sekretarza p. Nusbaumę (klub demokr.).

Wilno. (AW.) Nowy delegat Rzpłtej polskiej przy Tymczasowej Komisji Rządzącej p. Sołtan przybył w niedzielę do Wilna. P. Sołtan złożył już wizytę p. Meyszowiczowi.

Wilno. (PAT.) Miejscowe stronnictwa polityczne urządziły dziś szereg wieców sprawozdawczych z udziałem posłów do Sejmu wileńskiego oraz Sejmu warszawskiego.

Rokowania śląskie zbliżają się ku końcowi.

Warszawa. (PAT.) W poniedziałek 6 hm. pełnomocnik rządu do rokowań śląskich udaje się wraz z p. Jerzym Kramsztykiem, sekretarzem generalnym delegacji do Genewy, jadąc przez Wiedeń z powodu strajku kolejowego w Niemczech. Rokowania urzędowe rozpoczną się 10 hm. pod przewodnictwem p. Cakodera.

W skład delegacji polskiej, udającej się do Genewy, wchodzi: dyrektor departamentu ministerstwa b. dzielnic pruskiej Witold Prądzyński, adwokat Konstanty Wolny, inżynier Alfred Fakter, nadprokurator sądu okręgowego dr. Józef Wasserberger i referent ministerstwa spraw zagranicznych Tadeusz Gwiazdowski. O ile zajdzie tego potrzeba, delegacja ma zapewniony współudział p. wiceministra Sejdu.

Rokowania w Genewie, ostateczne ustalenie tekstu, dokonanie tłumaczenia francuskiego oraz ewentualne rozstrzygnięcie kwestii spornych, zajmą mniej więcej 3 tygodnie czasu. Wobec tego podpisanie konwencji nastąpi prawdopodobnie z końcem lutego lub w pierwszych dniach marca. W konwencji zastrzeżone będzie, że oba rządy zobowiązują się przeprowadzić ratyfikację w przeciągu 2 tygodni, licząc od dnia podpisania. Po przeprowadzeniu niezbędnych formalności oraz podpisaniu przez komisję międzysołuszną w Opolu układu o przejęcie Śląska, przejęcie to rozpocznie się w kwietniu, a ukończone zostanie przed 1 maja br.

NADESLANE.

n567 Adwokat i obrońca w spr. karnych
Dr. WITOLD BRANDOWSKI

po powrocie ze służby wojskowej, prowadzi dalej kancelarię swą wspólnie z adw. Dr. W. Kulikowskim we Lwowie, Wałowa 3

Spółka Handlowa Rolników i Hodowców w Łódkach

podaje do wiadomości, że p. KAROL MAZUR nie jest kierownikiem spółki a zatem wszelkie jego zobowiązania uczynione w imieniu Spółki Handlowej są nieważne. n576

OSTRZEŻENIE! Upoważnienie wydane Towarzystwem wydawniczym „Wiara i Miłość” Wacławowi PAWŁOWSKIEMU na zbieranie zamówień na książki w Małopolsce jest nie ważne i Two za działalność Pawłowski go nie odpowiada. Bydgoszcz, Kwiatowa 7a

Nauka i sztuka.

—o—

* Chorał polski. Ks. dr. Wacław Ciebarowski, rezensor katedry w Poznaniu, ukończył pracę pt. „Rozwój chorału gregoriańskiego w Polsce od 15—17 wieku”. Praca ta ukaże się niebawem w druku.

* W Warszawie dyrygował swą symfonię Witold Małyszewski, znakomity kompozytor polski, który niedawno powrócił z Rosji. Pismo nasze poświęciło mu osobną pracę. Warszawski „Klub artystyczny” (hotel „Polonia”), korzystając z pobytu dwóch francuskich kompozytorów p. Dariusza Milhanda i Francis’a Poulenc, przedstawiceli najnowszego kierunku muzyki francuskiej, urządził wieczór poświęcony ich twórczości; pieśni śpiewała polska artystka p. Marja Frenud (z Paryża). Obydwaj kompozytorowie należą do tzw. „grupy sześciu”, reprezentującej udułowienia regeneracji muzyki francuskiej według prastarej tradycji, lecz bez pominięcia współczesnego stylu. W Wiedniu obudził ich koncert najżywsze zainteresowanie.

* W londyńskim piśmie „John O’London Weekly” nani Chesterton pisze w artykule o teatrze w Polsce odnośnie do baletu Różyczki „Pan Twardowski” z zachwytem o tem dziele, uważając, że „jest tak fantastycznie piękny, iż „niepodobna go nawet równać z jakimkolwiek utworem podobnym”; zapowiada też, iż są widoki, że „Pan Twardowski”, będzie wystawiony w Londynie z panną Szmalcówną, jako „prima ballerina”.

* Ernest Shackleton. Z Montevideo nadeszła wiadomość, że znakomity podróżnik i badacz krajów podbiegunowych, Ernest Shackleton, zmarł 5 stycznia br. na pokładzie okrętu „Quest”, w trakcie nowej wyprawy biegunowej. Przyczyną śmierci była angina.

Z Shackletonem schodzi do grobu jeden z najznakomitszych podróżników świata. Urodzony w 1874 r. był oficerem angielskiej marynarki. Brał udział w angielskiej wyprawie do bieguna południowego z r. 1901. Sławę swoją zawdzięcza jednak podróży swojej z r. 1908—9 do tegoż bieguna, podczas której dotarł do 88 stopnia 23 min. szerokości południowej. Można rzecz bez przesady, że on był właściwym odkrywcą bieguna południowego, gdyż następcy jego Amundsen i kapitan Scott, którzy w 1911 r. w dwu niezależnych od siebie partjach stanęli na biegunie, mieli drogę dzięki odkryciom Shackletona wielce ułatwioną. Shackleton stwierdził, że biegun południowy leży na wyżynie ok. 3000 m. wysokości liczącej i pierwszy znalazł drogę na tą lodem i śniegiem pokrytą wyżynę poprzez olbrzymi, bardzo stromy i poszarpany lodowiec (tzw. barjerę).

Już po wybuchu wojny światowej w październiku 1914 r. wyruszył Shackleton na nową wyprawę, okręt jego jednak zatonał wśród lodów i schronieni na krze lodowej podróżnicy zdołali się w ostatecznym niebezpieczeństwie życia uratować.

We wrześniu 1921 rozpoczął Shackleton nową swą, ostatnią niestety, wyprawę, z zamiarem opłynięcia wokół bieguna południowego i zbadań jego okolic. Tu zaskoczyła go śmierć. Towarzysze jego nie zawrócili z drogi. Kierownictwo ekspedycji objął komendant Frank Wilde.

Dr. R. K.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI.

29)

ZNAK.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Tak, tak! — śmiała się Rosjanka. — Pan wie chyba, że grzech wyzwala człowieka z wąskiej i ślepej uliczki jednostronności, otwiera tysiąc dróg na wszystkie strony. Oto masz do wyboru zło i dobro, oczywiście w pojęciu czysto podmiotowym. Znasz grzech, bulej zatem, używaj. Nic innego ci nie pozostaje, jak krzyknąć: „Niech żyje anioł! Niech żyje cnota!”

Podając Zinie futro, spytał:

— A jaki to był grzech?

— Zgola nie męska ciekawość... do grzechu. Zresztą, by pan nie błądził i nie wpadł na fałszywy trop jakiego skandalu powiem. Przed trzema laty, po bezskutecznych poszukiwaniach czarnych, pism na jednostronnie niewesołej płaszczyźnie swego życia, przyszedł nieoczekiwanie do wniosku, że ciężkim grzechem jest właśnie nieodnalezienie w sobie grzechu. I to była moja czarna plama, a jednocześnie klucz wyzwolenia.

Zobaczyła powątpiewający ruch głowy żołnierza.

— Nie wierzy pan?

— Owszem, wierzę. Działwię się tylko, jak można.

nie mając jeszcze lat dwudziestu, przywłączywać taką wagę do papuzich piórek paradoksu.

— Czyż jest on właściwością wieku dojrzalego?

Podniecała Feliksa bystra przytomność Rosjanki.

— Paradoks, proszę pani, bywa strawą umysłu, znudzonego przeżywaniem razowca prawdy, właściwiej: łatwych oczywistości. Ziewający umysł chętnie stawia taką wytartą oczywistość do góry nogami lub w krzywym zwierciadle, i wiesci: „nawet”, że znalazł coś nowego. A pani jest przecież nie tylko młoda, śliczna kobieta ale i Rosjanka, to znaczy letota, rasowo po wyglądzie umysłowym... dopiero dojrzewając...

Przerwał mu głos, dźwięczący podziałem i całkiem niegroźnym oburzeniem.

— Oh, hardy Polaku! Aż kapie z pańa zaręczyniłość i niechęć do Rosji. Zwęszyłam w panu smutek, musi pan mieć w sobie jakiś zardzewiały gwoździ. Nic dziwnego, że w takich warunkach poszukuje się narkozy. A narkotykiem jest nie tylko szuka, filozofia, ale i frazes. Mam wrażenie, że pan musi doskonale się czuć, mając w kieszeni garść pustych orzechów, choć to niby nam, Rosjanom, zarzucacie zastarzały pośląg do żonglowania frazesem.

Taki był początek znajomości i przebieg pierwszej rozmowy z hrabiną O’Rhean.

Działo się to w dwa lata po odejściu Ludy, a w rok po zniknięciu się z Ingenem, tym fenomenalnym kaleką, który chwilami mocen był widzieć najzwyklejsze przemiany, zachodzące w układzie wszechświata. —

W owym czasie pragnienie stworzenia Ducha straciło swe poprzednie natężenie i szczerość, pozostała jednak, jako ślad, pewna maniera myślowa, cicha i pusta, w zastosowaniu zaś praktycznem — Trzy Legendy. Ale i te stały się jedynie formułą, trucizną, paralizującą odporność niewieścią, zaklęciem, które Orzechowski powtarzał sennie i bez zapamiętania.

Snułak pontżenia kobiety, cieszył się ze swego nad niemi panowania. Zaciśnął zęby, szepcząc w przestrzeń słowa żalu i gorczy.

— Oto, spójrz, Ludo. Mogłbym je wszystkie mieć, te jasnowłose, czarnookie, smętne lub wesole, opętane przez biesia użycia lub majestatycznie spokojne. Mogłbym je skuć magicznem słowem w łańcuchy, zagrywać się nad ich bezwładnością i brutalnie krzyżując instynktem gatunku, instynktem, do którego dostęp niezawodny odkryłem. To nie ja jestem mordercą, gdyż śmierć mej gwiazdy Narodzenia zabija we mnie wolę i przyszłość, tak, iż już tylko pozmroku życia dla siebie szukam... Więc nie ja zwyciężę jestem, lecz to kobieta jest słaba, niska, i ten cień, który ją spowija, na ciebie mógłbym przeznaczyć, jedyna i impertynencka, niedosiężna wyniosłość!

Śmiał się drwiąco, czując zresztą, że ten śmiech jego tylko poniżyć jest zdol.

— Był przezwycięż — zaczął dyktować sobie nakaz uporu. — Z czasem zapomnę, minie żal, z czasem i zaklęcia moje stracą może opar trujący i moc, a wówczas znów, zacznę żyć... i nie wierzyć w Ingena.

(C. 4. a.)

Kino Chimera Dziś we wtorek 7 i jutro we środę 8 bm. wielka tragedia w 6 aktach według opisu Dr. T. p. t. „Dom męczarni” **Krwawy Smok** Pierwszy raz we wstawie. Przerajac grozą sceny, tortury w katakombach Smoka, znakomita trefura Lwów. Główne role kreują artyści z „Władczyni świata”. 579

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 lutego.

TEATR WIELKI.

We wtorek 7 lutego o godz. 7:30 „Carmen” opera w 4 akt. (z Minnem, Popowem, Green-Skazową, Kirsanową i Fortunato)

TEATR MAŁY.

We środę 8 lutego o godz. 7:30 „Carewicz” sztuka w 4 akt. G. Zapoiskiej z Klimontowiczówną.
We wtorek 7 lutego o godz. 7:30 „Kłopoty pana Złotopolskiego” farsa.

TEATR NOWOŚCI.

We środę 8 lutego o godz. 7:30 „Kłopoty pana Złotopolskiego”.
We wtorek 7 lutego o godz. 7:30 „Róża Stambułu”.
We środę 8 lutego o godz. 7:30 „Dokona miłości”.

„BAGATELA”.

1) Część koncertowa pp. Noskowska, Kraskowska, Struwa pp. Reut en, Kamiński, Neisser, Dawidow z i in.
2) Światowe sław. diet t n czny N. Kirsanowa i A. Fortunato.
3) Kemat opera ka w 2 akt. z prologiem, mu., ka Dozala „Bogowie w kabarecie”.

Apollo. „Z nie best e” („Człowiek bez nazwiska”) w roli gł. z Harym Lieutae.

— Z teatru. We wtorek „Carmen” z Minnem, Popowem, Green-Skazową. W balecie N. Kirsanowa i A. Fortunato. W środę „Carewicz” z Klimontowiczówną w roli Soni. Rolę tę dublują na zmianę pp. Łozińska i Klimontowiczówna.

— Wznowienie „Cyganerii”. W czwartek Teatr Wielki wznowia tę piękną operę Pucciniego z pp. Argasińska, Lipowska, Łowczyński, Wiśniewski, Cyganikiem, Martinim i Szmidem. Dyryguje p. Wolfstahl, reżyseruje p. Okoński. W „Cyganerii” śpiewać będzie następnie znakomita artystka St. Korwin-Szymanowska i ulubieniec Lwowa bohaterski tenor p. Prawdzic.

— Z powodu nadzwyczajnego powodzenia „Kłopoty p. Złotopolskiego”, farsa H. Zbierzchowskiego grana będzie w Teatrze Małym co dzień przez cały tydzień.

— Narodowa Organizacja Kobiet uwiadoma, że Sekcja zbiórki złota i srebra na podkład waluty rozpoczyna zbiórki po domach we wtorek dnia 7. bm. w pierwszej i czwartej dzielnicy. — Panie zbierające są zapatrzone w legitymacje NOK.

— „Młodzież akademicka — a sport”, odczyt z obrazami świątyni dr. R. Kodyś odbędzie się dz. 6, 7 bm. o godz. 7 wieczorem w sali „Czytelni akademickiej”, ul. Łozińskiego 1. 7 (Dom akademicki). Wstęp dla młodzieży akademickiej wolny, dla gości 50 mk.

— Walne Zebranie Ogólno-akademickiego Związku narodowego odbędzie się we środę, 8 bm. o godz. 7 wieczorem w sali „Czytelni akademickiej”. Wpisy członków przyjmuje się codziennie od g. 7—8 w sekretariacie „Czytelni akademickiej”, ul. Łozińskiego 1. 7. (Dom akademicki.)

— Ostatnią sobotę karnawałową 25 bm. należy sobie zarezerwować na wspaniałą wieczór z tańcami, który urządza w salach Kasyna i Koła lit. art. Komitet pań i Syndykat Dziennikarzy polskich. Posiedzenie Komitetu pań dla tego wieczoru odbędzie się we czwartek 9 bm. o godz. 5 popoł. u p. prezydentowej Neumannowej w recepcyjnych salonach ratuszowych.

— Wielka Rewia Masek (Reduta) odbędzie się dnia 11 lutego br. o godz. 10 wiecz. w salach Towarzystwa „Gwiazda”. W nader urozmaiconym programie udział wezmą nawiątyniejsze sily teatrów miejskich: pp. Miłowska, Burkacka, Łozińska, pp. Kuligowski, Okoński, Okornicki, Faliszewski, Łowczyński, Tatrzański, Nawrocki, Kalinowski, Sarnowski, Zbrojewski, Ordon. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru WP. Stanisława Gabryela, Legionów 3.

— Wieczór kostiumowy na dochód budowy domu dla Tow. głuchoniemych „Nadzieja” odbędzie się w sali „Czytelni Akademickiej”, przy ul. Łozińskiego 7. Bufet we własnym zarządzie. Muzyka p. Osady. Bilet wstępu 500 mk., dla p. akademików 200 mk. Zarządzenia wydaje p. Czernicka w Administracji „Słowa Polskiego” codziennie od 5—7 wiecz. 571

— Bal Dublański staraniem „Koła Dublańczyków” odbędzie się 9 lutego br. w salach Kasyna miejskiego i Koła lit-art. Strój balowy. Wstęp tylko za zaproszeniami. Komitet urzęduje w Sekretariacie Kasyna od 6 lutego br. godz. 6—7 wieczór.

— Bal Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie. Dnia 16 bm. odbędzie się w salach Ogólnego Oficerskiego Bal Korpusu Kadetów we Lwowie. Ze względu na cel szlachetny spodziewać się należy, że zabawa uda się w całej pełni i tembardziej, że cały komitet wyłoży wszystkie sily ku uświetnieniu balu. Sala wspaniale udekorowana. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Muzyka p. pianistów. Początek o g. 9 wieczór. 560

— Cały Lwów hula dziś na Raucie Akademickiej Młodzieży Handlowej w Kasynie miejskim. 577

— Popow i Kirsanowa wypełnią część koncertową na najbliższym (7 bm.) Raucie Akademickiej Młodzieży Handlowej w Kasynie miejskim i Kole lit-art. Początek o g. 9 wieczorem. 578

— Występ Popowa, Ruchliwa Akademicka Młodzież Handlowa urządza w dniu 7 lutego w salach Kasyna miejskiego raut, z którego czysty dochód przeznaczają na samopomoc. Komitet zajął się energicznie pierwszynie swoim rautem. Protektorat objęli przedstawiciele wszystkich sfer naszego miasta. Część koncertową wypełni znany ze swych występów sympatyczny Lwowianin p. Popow artysta opery moskiewskiej. Zapewniony również współudział p. Kirsanowej. Komitet pań gospodyń z niestrudzoną p. Bielską na czele, zapewnią doborowy o przystępnych cenach bufet. Tańce poprowadzi p. Pawlikowski. Zabawa na tle artystycznie udekorowanej sali przy dźwiękach dwóch orkiestr musi wypaść znakomicie. Bilety oraz zaproszenia wydaje komitet codziennie od 5—7 w Kasynie.

— Akademia ku czci Mołiera ścignęła w niedzielę w południe tłumy ludzi do auli uniwersyteckiej. Akademę zagaił pięknym przemówieniem rektor Kasprowicz, poczem dr. Dembowski prezes Tow. polsko-francuskiego w języku polskim i francuskim określił więzy przyjaźni zadzierzające się między obu narodami i ich dorobek kulturalny. Następnie prof. Porębowicz w zajmującym odczycie przedstawił znaczenie i twórczość Mołiera, zaś p. Drexler-Pasławska odśpiewała starofrancuskie piosenki. Zakończeniem programu była gra na skrzypcach prof. Cetnera. Zabrał głos konsul fr. Vauthier i w pięknym przemówieniu podziękował Senatowi akademickiemu za część oddaną Mołierowi. Na Akademii byli obecni między innymi gen. Jędrzejewski, ze sztabem oficerów, gen. Leandru z członkami misji zagranicznej, wicepr. dr. Stahl, r. Zimny, liczne grono profesorów i setki publiczności.

— „Związek studentów Wydziału filozoficznego”. Pod tą nazwą zawiązuje się na Uniwersytecie J. K. zrzeszenie akademickie, mające na celu organizowanie wśród młodzieży Wydziału filozoficznego wspólnej pracy nad pogłębieniem studiów zawodowych, ze szczególnym uwzględnieniem pedagogiki. Na kuratora uproszono prof. dr. E. Romera, nadto zdołano uzyskać u szeregu pp. profesorów naszej Wszechnicy obietnice wygłoszenia odczytów na zebraniach „Związku”. Pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie odbędzie się w piątek 27 stycznia o godz. 7 wiecz. w sali 14-ej (stary gmach) z łaskawym współudziałem JM. pana rektora i p. dziekana Wydziału filozoficznego.

— Aresztowani w aferze paska „skórzanego” zostali w dniu wczorajszym odstawieni do sądu karnego przy ul. Batorego.

— Tajemniczy napad rabunkowy. Na Leona Wildera, pośrednika walutowego, napadło wczoraj wieczorem na ul. Ogórkowej dwóch bandytów, którzy zrabowali na jego szkodę 10.000 mk., a następnie zabrali z kieszeni jego 40.000 mk. niemieckich. Wilder niósł owe pieniądze od jednego walutiarza do drugiego, a okoliczności, towarzyszące temu napadowi, są tak tajemnicze, iż pewne poszlaki zdają się wskazywać na to, iż napad ten był tylko czynnikiem wymysłem rzekomo napadniętego.

— Obława za hazardzistami. Urząd śledczy w sposób bardzo energicznie tępi hazard. rozpanoszony w niektórych tutejszych kawiarniach. W kawiarni „City” przytrzymano wczoraj na hazardowej grze w karty Wojciecha Kozłowskiego, Romana Koniecznego, Edwarda Kociure, w kaw. „Muzeum” Eljasza Korna, Bernarda Bera, Jakóba Karenina, Judę Cwirna i Mojżesza Imbermanna, wreszcie w kaw. „Reunion” Alfreda Pomysłacha. Po spisaniu protokołu wypuszczono wszystkich na wolność, a sprawę oddano do sądu.

Z KRYMINALNEJ KRONIKI PROWINCJONALNEJ.

Bandyta zastrzelił dwu posterunkowych, jednego ciężko zranił.

Postrachem powiatu nadwórniańskiego jest obecnie bandyta Prokopeczko. Podczas dwukrotnych obław za zuchwałym rzezimieszkim wywiązały się ciężkie starcia, podczas których Prokopeczko zastrzelił dwu posterunkowych z Nadwórnej. Stanisława Gadyńska i Łuczyńskiego, a zranił ciężko posterunkowego Fazarka. W walce ciężko ranny towarzyszył bandyty nieznanego nazwiska został ujęty. Prokopeczko zbiegł. Aresztowanie szajki fałszerzy dokumentów w Przemyślu.

Podczas rewizji lokalów nocnych w Przemyślu przytrzymano Chaima Kaufmanna, u którego zakwestjonowano sfałszowane papiery osobiste. Dochodzenia ustaliły, że fałszerze tych papierów przebywają w Przemyślu i tam też omda aresztowano Józefa Węgrzyna, oficjale tamtejszego starostwa, Józefa Szatkowskiego, wójta gminy Pantalowiec i Izraela Strausa, właściciela hotelu i restauracji. Szajka ta od roku zajmowała się wystawianiem fałszywych dokumentów.

Dział ekonomiczny.

Czy przeżyjemy naprawdę kryzys gospodarczy?

Leży w interesie niektórych żywcem w twierdzić, że Polska przechodzi obecnie przez okres takiego samego przesilenia ekonomicznego, jakie wstrząsa dż podwalinami krajów zachodnich. Spekulują na takie twierdzenie zarówno komuniści, którzy chęliby widzieć świat cały, z wyjątkiem Sowdepji, staczający się w odmęt ruiny gospodarczej — jak i przedstawiciele przemysłu, żądający od rządu polityki protekcyjnej, jak wreszcie socjaliści, którzy wskazując na rżekomie przesilenie, zwalozają projekty zwiększenia ilości godzin i wydajności pracy.

Zdaje się jednak, że mamy tu do czytania z świadome fałszywem przedstawieniem istotnego stanu rzeczy. Należy wogóle zakwestjonować twierdzenie, jakobyśmy weszli w stan gospodarczego kryzysu. Niewątpliwie w porównaniu z gorączkowo błądą sytuacją, jaką panowała w przemyśle i handlu latem i w początku ub. jesieni, znaleźliśmy się z chwilą zwyżki marki polskiej w położeniu zgoła nowem. Jednakże cechą tego nowego okresu jest nie upadek gospodarczy, jakby można powierzchownie sądzić, ale przebudowa dotychczasowej, na zniżce markę opartej koniunktury. Ustaly nieprawdopodobne w setki procentów idące zyski, pewna ilość niefachowych pośredników wycofała się ze stratami, kalkulacja cen zbliżyła się do przedwojennej, lecz na tle w ten sposób powstałej stagnacji, dał się zauważyć tylko względnie nieznaczny spadek produkcji. Ale i w tym względzie ostatnimi czasy nastąpiło poważne ożywienie.

Prawdziwość powyższej diagnozy da się stwierdzić obiektywniej z chwilą, kiedy zostaną ogłoszone autentyczne cyfry bezrobotnych, oraz stan naszego eksportu i importu aż po chwilę obecną. Nie możemy jednak dziś już nie zwrócić uwagi na jeden wskaźnik niewątpliwie pomysłnej sytuacji gospodarczej w Polsce, jakim jest brak upadłości kupieckich (konkursów). Objawem przesilenia gospodarczego, przeżywanego teraz przez Anglię i Amerykę, są nie tylko miliony bezrobotnych, ale także w tysiące idące bankructwa firm handlowych i przemysłowych. Podobnie było i u nas. w dawnej Galię, gdy w 1912 r. przeżywalismy wywołany polityką Banku austr.-węgierskiego, kryzys ekonomiczny. W roku tym w jednym tylko okręgu lwowskiego Sądu krajowego (dziś Sąd obwodowy) zostało otwartych 59 konkursów, wobec 12-tu z r. 1911.

Jak przedstawia się sprawa konkursów obecnie?

Dzięki uprzejmości sędziego Sądu okręgowego p. dra Hahna, referenta konkursowego na okręg lwowski, dowiedzieliśmy się, co następuje.

Do wybuchu wojny sąd lwowski przeprowadził konkursów: w r. 1911 — 12; w r. 1912 — 59; w r. 1913 — 30; w pierwszym półroczu 1914 — 14. Od chwili wybuchu wojny otworzono wogóle tylko 5 (!) konkursów, z tego 1 w 1915 r., 2 w 1916 r. i 2 w 1918 r. Obecnie, czwarty już rok, nie znamy żadnej upadłości i również ostatnie miesiące nie zaznaczyły się żadnem bankructwem.

Fakt ten jest bardzo wymowny. Jakkolwiek ograniczony tylko do okręgu lwowskiego, nie mniej ilustruje dosadnie przesadę tych wszystkich, którzy obłudnie rozdierają szaty nad naszą gospodarczą niedolą.

Dr. R. K.

Kredyty na pomoc rolną.

Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu 3 bm. projekt ustawy o przyznaniu 3 miliardów kredytu na pomoc rolną.

Zasadnicze postanowienia są następujące:

Artykuł 1 ustawy z 18 marca 1921 r. o przyznaniu kredytu trzech miliardów marek na pomoc rolną uzupełnia się przez dodanie ustępu drugiego treści następującej:

„W razie niewyczerpania tego kredytu w r. 1921. niewyczerpana suma, nie więcej jednak jak 500.000.000 marek, może być wstawiona do budżetu rolnictwa i dóbr państwowych na r. 1922”.

Artykuł 5 teje ustawy otrzymuje następujące brzmienie:

„Wszelkie zwroty z sum, wydatkowanych przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych z kredytu, przyznanego na mocy niniejszej ustawy, pozostają w okresie budżetowym 1921 r. w całości, zaś w okresie budżetowym 1922 r. do wysokości 500.000.000 marek do całkowitego rozporządzenia ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych”.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Koleje elektryczne pod Tatrami. W Zakopanem została zorganizowana spółka z ogr. odpow. pod firmą „Podhalańskie koleje elektryczne systemu Auttram”, mająca na celu otwarcie ruchu osobowego i ciężarowego w Zakopanem z odnogami do Chramcówki, ul. Nowotarska do Kuźnic i Jaszczurówki. Projektowane

Stan rachunków Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

Stan czynny.

Stan bierny.

	I wrzesień	I październik	I listop. 1921 r.
	Marki	Marki	Marki
1 Kasa P. K. O.	30,339,076 48	52,979,876 29	32,396,121 74
2 K. K. P. a) rok bieżący	1,335,305,016 29	502,997,489 27	20,461,333 51
b) Bilety skarbowe	3,000,000 000	3,000,000 000	3,000,000 000
3 P. K. O. - Wiedeń	12,333,992 89	5,622,768 58	5,735,562 43
4 Ministerstwo Poczt i telegrafów	3,079,563,885 85	4,132,342,257 47	4,908,962,581 14
5 Lokaty	2,964,252,916 75	3,416,201,682 75	3,361,953,938 -
6 Papier wartościowa własne	977,126,615 38	1,605,933,662 91	2,502,352,793 87
7 Nieruchomości	256,196,460 00	322,174,828 72	407,210,357 11
8 Ruchomości	5,935,829 95	26,787,926 65	26,804,102 65
9 Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wiedniu		213,041 90	213,042 90
10 Drukarnia P. K. O.	4,992,936 05	3,972,018 75	5,014,022 85
11 Warsztaty rzemieślnicze	232,612 25		
12 Sumy przechodzące	483,599,681 1	966,106,874 26	515,178,547 77
13 Koszta administracyjne	92,600,180 70	123,618,990 21	176,637,371 60
	12,794,589,091 65	14,069,041,114 77	15,512,822,704 71

	I wrzesień	I październik	I listop. 1921 r.
	Marki	Marki	Marki
1 Fundusz zapasowy	28,349,318 47	28,354,930 95	28,354,930 95
2 Wkłady czekowe	86,296,966 85	9,537,719,639 51	11,029,369,950 61
3 oszczędnościowe	2,522,530,830 65	2,624,459,975 64	2,754,219,000 80
4 Fundusz Emerytalny pracowników P. K. O.			4,000,000 -
5 Przekazy wysłane do wypłaty	802,994,330 75	1,149,613,732 20	1,289,722,306 15
6 Odsetki i prowizje pobrane	126,979,511 9	143,571,843 -	187,603,767 13
7 Sumy przechodzące	630,873,130 3	580,554,412 37	212,342,372 76
8 Zwroty za druki		4,782,552 10	7,195,250 60
	12,794,589,091 65	14,069,041,114 77	15,512,822,704 71

STAN DEPOZYTÓW.

5,334,649,055 91 | 6,002,983,440 30 | 7,971,578,051 87

Prezes: (—) H. Linde.

Naczelnik Izby Obrochunkowej: (—) Janowski.

	Październik	Listopad
Liczba kont czekowych:	a) Warszawa 16,313 b) Poznań 2,346	17,353 2,548
Suma obrotów bezgotówkowych:	a) Warszawa 30,153,956,793 65 b) Poznań 2,043,503,399 77	37,664,248,908 - 3,924,415,955 71
Ogólna suma obrotu czekowego	a) Warszawa 45,365,925,649 7 b) Poznań 4,529,526,101 91	78,428,343,956 81 6,204,305,161 02
Li zba kont oszczędnościowych	41,152	41,518
Ogólny obrót oszczędnościowy	4,973,381,112 74	4,883,573,949 -
Wypłaty na kontach czekowych w dn. 1/1 1921 roku wynosiły Mk. 2,219,554,675 53, do dnia 1/XI r. ub. wzrosły one z górą pięciokrotnie. Przerost miesięczny wkładów wynosi 10-14 proc. Li zba uciekających obrotu wynosiła w dniu 1/1 r. 7531, w ciągu 10 miesięcy r. ub. otwarto nowych kont 12,370. Dziennie przybywa kont przeciętnie 45. Suma obrotu bezgotówkowego (clearing) w styczniu 1921 roku wynosiła Mk. 1,678,322,109 -		
	w listopadzie r. ub. Mk. 41,616,648 63.	
Ogólna suma obrotu czekowego w styczniu Mk. 3,545,221,885 -		
	w listopadzie Mk. 84,632,649,17 -	

Obrót bezgotówkowy dosięga 65 proc. ogólnych obrotów P. K. O.
Z lokat gwarancyjnych krótkoterminowych, udzielonych na potrzeby życia gospodarczego państwa, przypadło na przemysł 60 proc., samorządy 25 proc., spółdzielnie 15 proc.

Do dnia 1/XI 1921 r. przyjęto kont czekowych wiedeńskiej P. K. O. 7,903, na sumę Kor. 45,465,130.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe wynosiły w dniu 1/1 1921 roku Mk. 1,034,233,202 -, liczna książeczek wydanych na 1/1 1921 r. 27,936 -, do dnia 1/XI roku ub. przybyło wkładów Mk. 1,719,981,804 - nowych książeczek wydano 13,382. Przyrost miesięczny wkładów oszczędnościowych wynosi 4-5 proc.

Przyjęto książeczek oszczędnościowych wiedeńskiej P. K. O. sztuk 18,733, za sumę Kor. 18,295,739.

Odsetki i prowizje pobrane do dnia 1/XI 1921 r. wynosiły Mk. 187,6 milionów przy kosztach administracyjnych Mk. 176,6 milionów, przewyżka tymczasowa wynosi Mk. 9 milionów.

Na sumę przechodnie składają się różne rozrachunki pomiędzy oddziałami P. K. O. centralą P. K. O., P. K. K. P. i urzędami pocztowymi.

34 pociągi osobowe, składające się z wozu motorowego na 50 osób i wozu przyczepnego, również na 50 osób. Energii dostarczać będzie elektrownia w Kuzniach. Przewody będą biegły po jednej stronie, korzystając w obrębie miasta ze słupów do oświetlenia.

Depesze walutowe. Ministerstwo poczt i telegrafów zawiadomiło urzędy pocztowo-telegraficzne że wydane przezeń w dniu 16 grudnia 1921 r. rozporządzenie w kwestji wstrzymywania przez urzędy telegraficzne depesz giełdowych, zawierających doniesienia o kursach walut, zostało unieważnione.

Nasze rokowania wobec Holandji. Pociąg Asbeck wyjechał z Hagii z powrotem do Warszawy, wioząc propozycję rządu holenderskiego w sprawie ułożenia rat płatności długów, zaciągniętych przez Polskę w Holandji dn. 20 stycznia 1920 r. za dostarczenie PUZAPP-owi artykułów odzieżowych dla najuboższych. (Transakcja ta będzie kosztowała Polskę około 20 miliardów(!) marek polskich. — Red.)

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Budapeszt, 6 lutego.

(PAT.) Węg. B. K. „Magyar Ország” donosi, że rząd węgierski podpisał w środę układ z pewnym konsorcjum francuskim. Na podstawie tego układu firma Schneider-Creuzot otrzyma budowę wolnego portu na odnodze dunajowej koło Soroksar.

Budapeszt, 6 lutego.

(PAT.) Biuro projektów państwowych obradowało ostatnio nad kwestją cel przywózowych. Referent wyjątkowo, że taryfa cłowa jest niezbędna ze względu na powiększenie dochodów państwa, jak również ze względu na konieczność wznowienia ruchu monetarnego. Wprowadzenie cel nie jest zdaniem referenta, w żadnym wypadku związane z obroną rosyjskiego przemysłu przed konkurencją zagraniczną. Co się tyczy dawnych taryf cłowych, to projektowane jest zwolnienie od cla przywozu węgla, żelaza i maszyn rolniczych. Cla umiarkowane mają być nałożone na wyroby metalurgiczne. Na wyroby włókiennicze i na obuwie będą nałożone wysokie cla. Po krótkiej dyskusji projekt został przyjęty.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Dnia 6 lutego br.

W zbożach tendencja silna, podaż mała.

Kukurudza i ziemniaki bez popytu. W owsie transakcje, tendencja bez zmiany. Młka żytnia silniej, pszenica bez popytu. Nasienne wosne nie poszukiwane. Oferta w ryżach bez nabywców. Tendencja na ogół silna. Uspokojenie ożywienie. Mrozy wpływają źle na dostawy.

Następne zebranie we środę, 8 lutego, o godz. 5 popołudniu.

Kursa giełdy lwowskiej.

6 lutego 1922 r.

Tendencja niezmieniona.

Akcje bankowe, Transakcje w Banku hipotecznym po 875.

Akcje przemysłowe. Tendencja mocniejsza, mać pewne ożywienie i zainteresowanie, zwłaszcza w Polskiej Nafcie.

Chodorów płacono 3100, w Krakowie 3150, 3175. Polska Nafta rozpoczęła kursem 1800, poczem odrzuciła podskoczyła na 1900, 1950, 1925, 1950 i pod koniec 1975. W Krakowie płacono za Polską Naftę 2000 i 2050.

Z trzech akcji transakcje w Parowozach po 1350, Pezety 1000, Gafota 3675, Cmielów 3675.

Waluty i dewizy. Obroty słabe. We Lwowie transakcja tylko w wypłacie na Czerniowiec po 23'50 i 24'50.

W Krakowie telegraficznie kursa notują tylko transakcje we Wiedniu po 0'44.

Według kursów warszawskich płacono dolary 3300, funty ang. 14400, Berlin 16'65, 16'475, Paryż 282'75—280 75, Praga 63'50.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.) Bank akc. związkowy I do VI emisji 280, 44'80, 700 - Bank Dyskontowy we Lwowie 280, - 850 - Bank hip. akc. 280, 30, 850 - Bank hip. ziemelny 280, 28 - 420 - Bank Małopolski 280, 35'00, 750 - Bank powz. kred. 140, 7 - 350 - Bank przemysłowy 280, 42, 650 - Bank ziem. kred. gal. 280, 35, 600 - Bank handl. w Poznaniu 1000 200.

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 250 1700 - Tow. Chodorów 140 21 - 3005 3150 3100 Tow. akc. fabr. kart. 140 42 1300 - „Cmielów” fabryk. porc. 1000 - 3625 3725 Fabryka cementu „Portland Szczakowa” 000 00 - Tow. skc. „Galicja” 140 300 150 000 - Tow. Gafota 490 22'50 1900 - Tow. Górka 140 15'40 5000 - „Oikos” Zakł. prz. drz. 100 - 300 - 4900 Warsz. Ska-akc. budowy „Parowozów” I. emisja 500 60 - 1300 - „Patria” fabryka papierosów 1000 300 - 4700, „Pezet”, pow. Zakł. bud. 500 - 975 - „Pocisk” Zakł. amun. 350 350 - „Polski Glob 500 100 900 - Polska nafta 500 75 - 1755 - „Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140 35 675 - Tow. Rakszawa 140 55 3500 - Zakłady elektr. Siersza 200 24'00 1300 - Gal. Zakł. gór. Siersza 140 - 8000 - „Tepege” 700 140 5300 Tow. Zieleniewski 140 42 5400 - Żegluga polska 140 28 - 45.

V. Waluty. Ruble carskie po 100 rb. 250 - 350 - 500 rb. 170 - 240 - drobne 80 - 100 - Ruble Dumskie (po 100) 30 - 50 - (po 250) 20 - 40 - Ruble dumskie kienki (po 10 i 15) - 10 - 15, Karbowance po 1000) 1 - 3 - Grzywny (po 500 i wyżej) 4 - 8 - Franki franc. 270 - 280 - Franki szwajc. 575 - 600 - Funt sterling. 13800 - 14400 - Dolary amerykańskie 3200 - 3310 - Dolary kanadyjskie 2950 - 3050 - Marki niemieckie po 1000 1600 1700, po 100 1500 1600, (drobne) 14'00 15'00, Lei rumuńskie po 500 22 - 24 - drobne 21 - 23 - Liry włoskie 140 - 15 - Czeskie korony (po - 60 - 80) 55 - 64 - drobne - 00 - 0000 - Korony austr. niem. stemp. - 0 45 0 45 - VI. Dewizy Londyn 13800 - 14400 - Paryż 270 - 283 - Zurich, 575 - 600 - Praga 53 - 64 - Wiedeń 0 40 0 45, Berlin 16'25 17'00, Nowy Jork

3200 - 3300 -, Mediolan 155 - 155, Bukareszt 22'50 24'50 VII. Rata bankowa Stopa eskontowa K. P. P. 7 p.c.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 6 lutego 1922.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3100 - 3300 -, Franki francuskie 265 285 Marki niemieckie 15'50 16'50 - 16'17 Korony austriackie 0 40 0 45 0 40 - Korony czesko-słowackie 59 - 62 0 61 - 63 -

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 600 - 700 - 0 - 0000, Bank hipoteczny 910 00, Bank Małopolski 650 - 700 -, 670 Ziemski Bank kredytowy 600 - 650 - Powszechny Bank „Etyt. powszechnego S. A. 350 - 400 - Bank Związku Spół. zarob. 000 - 000 - Polskie Tow. handlowe 0 650 - 0 625 - 000 - Handl. Ska akc. Imnex. 275 - 325 - 000 000, Polski Glob 800 - 850 - 0000 Żegluga polska 300 - 350 - Zieleniewski 5200 5500 - 5400, Warsz. Ska akc. bud. parowozów I. em. 1200 1300 - II. em. 1400 - 0000 - Górka 4000 - 5000 - Siersza 8000 - 8500 - T. P. G. 4400 - 4700 - 00, Trzebiń, fabryka maszyn I. - III. 1900 2100, Pocisk 800 900 - Lemiesz 0000 00000 Automotor 1600 1100 Polska Nafta 1950 2100 2000 - El-ktrow. w Sierszu 5100 5300 - Oikos 0000 0000 Pezet 0000 0000 Trzebiń, fabr. przetw. maszynowych 5100 5300 0000 Krakus 2550 2500 2700, Fabryka porcel. Cmielów 0000 0000.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 4 lutego 1922

Listy zastawne 4 1/2% ziemskie 292'00 294' - 5% m. Warszawy 36'00, 362'60.

Wal. ty. Dolary Stanów Zjedn. 3310 - 3280 -, kanadyjskie 0000 0000 0000, Lei rumuńskie - 40 00 -, Franki francuskie 278'00 279 00.

Akcje. Warszawy. Tow. fabr. cukru 20000 21000, Warsz. Tow. kopali. węgla I - II 19000 20000, Lilip. p. Rauch i Lowens. I - II, 3050 4400, Rudzki i Ska 7400 2850, Starachowice I - II 4700 5700, L. J. Borkowski I - VI 1350 1650, Bracia Jabłkowsky I - V 1300 1375, Firlej z r. 1921. 000 - 0 - 000, Warsz. Tow. Transp. i Żegl. I - IV 0000 - 00 Zyrardów 61000 64000, Bank Małopolski 000 - 000, Ostrowieckie Zakłady 7200 7500, Polskie Tow. Handlowe - - - - - Polska nafta I - III 2100 2500 Żegluga polka 1800 - 1950, Przemysł drzewny 2000 1850, Zawiercie 00000 60 - 6 Elektrownia okręg. w Pruszkowie I - III - - 000 - Bank polski we Lwowie 0 - 0 Zjednoczenie ziem polska. 000 000

Zurych (PAT). Kurs giełdy z dnia 3/2 1922. Berlin początkowe 2'55 końcowe 2'51 Holandia 390 - Nowy Jork 110 510, Londyn 22'00 22'08, Paryż 42'80 42'95 Mediolan 23'85 23'80 Bruksela - 40'90, Kopenhaga - 104 Sztokholm - 131 - Chrystiania - 82 - Madryt - 78'50, Buenos Ayres 185 Praga 9'92 9'85, Budapeszt 0'00 1'05, Zagrzeb 4'70 0 - - Bukareszt 0 - 000, Warszawa 0'15, 0'15, Wiedeń 0'17 0'17 Austr. noty korony siemplantowane 0'08 0'08

Nowy Jork. (PAT.) Bawełna: styczeń 17, luty 16.65, marzec 16.73, kwiecień 16.55, maj 16.31, czerwiec 16.20, lipiec 16.05, sierpień 15.35, wrzesień 15.70, październik 15.50, grudzień 15.45.

Wiedeń. (PAT.) W prywatnych obrotach notowano dziś dolary 7.750, Berlin 33%, Praga 150, Warszawa 240.

Liverpool. (PAT.) Bawełna: Notowania końcowe marzec 922, maj 920, lipiec 917, październik 894.

Budapeszt. (PAT.) W oficjalnym handlu walutowym notowano dziś markę polską 18% - 19%.

